



Prowadzą w naszym plebiscycie



Krystian Olsza



Dariusz Różycki



Marta Szklarczyk

strona 3

Andrzej Duda spotka się z mieszkańcami w szkole przy ul. Chopina

strona 8



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota lubartowska

I GMINY NIEMCE

lubartow.24wspolnota.pl

4 - 10 lutego 2020 r. nr 05 (728) Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

LUBARTÓW ■ KOCK ■ OSTRÓW ■ ABRAMÓW ■ FIRLEJ ■ JEZIORZANY ■ KAMIONKA ■ MICHÓW ■ NIEDŹWIADA



**Prezydent
Andrzej Duda
w Lubartowie**

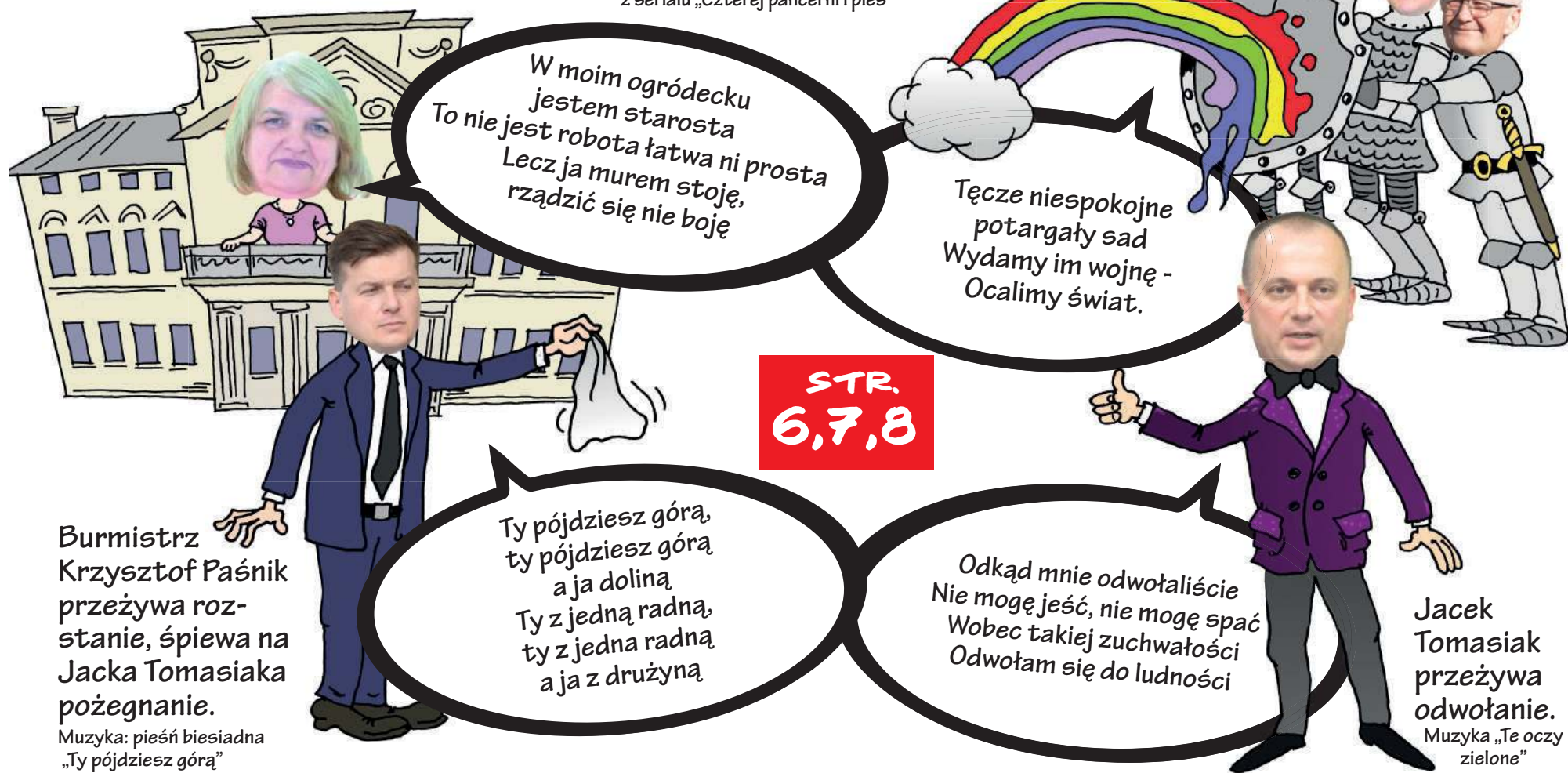
Lubartowska Szopka Noworoczna

Przed pałacem Sanguszków siada pani Starosta Ewa i tak sobie wesoło śpiewa

Muzyka „W moim ogródecku”, zespół Rokiczanka

Trzech włodarzy (Józef Gruszczyk, Paweł Woźniak, Tomasz Futera) na moralności straży.

Muzyka: „Deszcze niespokojne” z serialu „Czterej pancerni i pies”



Burmistrz Krzysztof Paśnik przeżywa rozstanie, śpiewa na Jacka Tomasiaka pożegnanie.

Muzyka: pieśń biesiadna „Ty pójdziesz górą”

Ty pójdziesz górą,
ty pójdziesz górą
a ja doliną
Ty z jedną radną,
ty z jedną radną
a ja z drużyną

Odkąd mnie odwołaliście
Nie mogę jeść, nie mogę spać
Wobec takiej zuchwałości
Odwołam się do ludności

Jacek Tomasiak przeżywa odwołanie.
Muzyka „Te oczy zielone”

Wysokie nagrody dla urzędników w Kamionce, w gminie Lubartów co kot napłakał

STRONA 16/17

Lubartów: Punkty za szczepienia przy przyjmowaniu do przedszkoli

STRONA 3

Kock: Radni chcieli podnieść opłatę za śmieci, ale ... tylko się pokłócili

STRONA 22

Kamionka miastem, a Ługowski burmistrzem?

Ruszą konsultacje w tej sprawie

STRONA 5

Michów, Ostrów Lub.: Co wyszło z pomysłów przekształcenia szkół?

s. 9/19

Ile dostali pracownicy urzędów w Sernikach, Lubartowie, Niedźwiadzie, gm. Lubartów, Uścimowie, Abramowie oraz w starostwie.

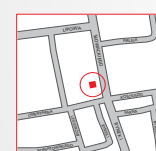
REKLAMA

**KASACJA
POJAZDÓW**
TEL. 730 314 421
CZĘŚCI UŻYWANE
Tel. 518 070 770
LUBARTÓW

**SKUP
SAMOCHODÓW**

Tel. 500 813 500, 25 631 25 25

Zapraszamy do oddziału
Santander Consumer Banku!



**Lubartów,
ul. Słowackiego 1**
godziny otwarcia oddziału:
pon.-pt. 8.30-16.30
godziny otwarcia kasy:
pon.-pt. 9.00-16.00

**Santander
Consumer Bank**

WSPÓLNOTA

Adres redakcji
ul. Ks. A. Szulca 1,
21-100 Lubartów,
tel. 791 194 007,
e-mail: lubartow@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski
lubartow@24wspolnota.pl

Dziennikarze
Marcin Kusyk
kusyk@24wspolnota.pl
Daria Jonaszko
Dominik Smagała
Magdalena Sych
517 932 391
sych@24wspolnota.pl

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Reklama
Adrian Kępa
tel.: 780029973
kepa24wspolnota@gmail.com

Sport:
Mateusz Polynka
Jakub Załuski

Skład - Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia tódz
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ OGŁOSZENIE

POWIAT LUBARTOWSKI

Lubartów

- Redakcja ul. Ks. Szulca 1
- Lombard Karat ul. Lubelska 33

Kamionka

- Sklep Karolina
ul. Lubartowska 12

Ostrów Lubelski

- Witex Witold Barszcz
ul. Żabia 2

Niemce

- CB Radio Car Audio
ul. Różana 2 A

Ostrówek

- Sklep Korona,
Ostrówek Kolonia 12

Kock

- Ubezpieczenia Tomasz Przeworski, ul. Piłsudskiego 17 (obok Stokrotki)
- Ubezpieczenia Tomasz Przeworski, ul. Kleeberga 10 (obok Biedronki)

Jeziorzany

- Dom Handlowy Anna Blicharz, ul. Rynek 24

Michów

- Komis Bogusława Staniak ul. Rynek I 21



WASZE KOMENTARZE

lubartow.24wspolnota.pl

Wśród kryteriów przyjmowania dzieci do przedszkoli miejskich Rada Miasta umieściła wykonanie szczepień ochronnych. Według niektórych radnych to dyskryminuje rodziców, którzy szczepień nie chcą. Co na to internauci?

- O pewnych rzeczach powinni decydować rodzice ale o pewnych państwo jeśli są to rzeczy istotne dla życia ogółu a takim jest na pewno ochrona zdrowia ogółu obywateli.

- W końcu coś sensownego uchwalili.

- Szczepienia powinny być obowiązkowe dla wszystkich. I państwo powinno to egzekwować a nie odwracać kota ogonem za jakieś punkty do przedszkola.

- Szczepienia są obowiązkowe ale nie jest to przestrzegane przez rodziców. Zarówno przedszkolaki jak i dzieci w wieku szkolnym powinno obowiązkowo być szczepione. Niektóre szczepionki tracą swoje właściwości ochronne po kilku latach. Moje dziecko tak złapało chorobę zakaźną od dziecka nieszczepionego, będącego tylko nosicielem.

NEKROLOGI

Lucjan Iwanek,
73 lata
zm. 24.01

Krystyna Misztal,
75 lat
zm. 28.01

Stanisław Szczęch,
68 lat
zm. 31.01

Henryk Kamiński,
62 lata
zm. 30.01

Stanisław Wysokiński,
76 lat
zm. 1.02

APTEKA

Lubartowska

Czynna:
pn-pt 8:00 - 20:00
sob 8:00 - 16:00

Lubartów
ul. Jana Pawła II 9

APTEKA

Na Mickiewicza

CAŁODOBOWA

Czynna przez całą dobę
również w święta

Lubartów
ul. A. Mickiewicza 3-5



CZŁOWIEK ROKU 2019

POWIATU LUBARTOWSKIEGO

ODDAJĘ GŁOS NA KANDYDATA

IMIĘ I NAZWISKO

NASZ PORTAL

lubartow.24wspolnota.pl

Przekonały mnie benefity!

Jako Magazynier dostałem na start 3400 zł brutto oraz pakiet korzyści dla mnie i moich bliskich

- umowa o pracę bez okresu próbnego
- karta na zakupy w sklepach Biedronka
- premia za indywidualne wyniki nawet do 2 220 zł brutto
- smaczne obiady każdego dnia
- karta Multisport, aktywności i turnieje sportowe, bezpłatna opieka fizjoterapeuty
- dodatkowe wsparcie w ramach 20 programów socjalnych

Przekonaj się i Ty!

pracawbiedronce.pl

Rekruter tel. 668 333 761

tel. 22 205 33 10

infolinia rekrutacyjna 24/7
cena połączenia zgodnie z taryfą operatora

Malesa

SALA POŻEGNAŃ WŁASNA CHŁODNIA

PROFESJONALNE USŁUGI POGRZEBOWE

DYŻUR CAŁODOBOWY: 501 688 811
www.malesa.com.pl, ul. Cicha 39, 21-100 Lubartów

ZAKŁAD POGRZEBOWY

"Grzegorzczak" Lubartów, ul. Cicha 21 • Lubelska 224, przy rondzie w tułce

Kompleksowe usługi pogrzebowe
Sala pożegnań
Chłodnia

dyżur całodobowy
508 107 618

Centrum Medyczne
curate Lubartów

Poradnia Ortopedyczna
lek. Med. Michał Kołtun

Poradnia preluksacyjna
dr Anna Danielewicz-Bromberek

pn - pt 7:00 - 19:00
ul. A. Mickiewicza 3-5

www.curatecm.pl
tel. (81) 855 44 77
kom. 797 709 908

USŁUGI POGRZEBOWE „SYTA”
(DOMAŃSKI)

- SALA POŻEGNAŃ
- CHŁODNIA
- TRANSPORT, OBSŁUGA
- TRUMNY - CENY PRODUCENTA
- WIĘNCE, WIĄZANKI
- KREMACJA

WYPŁATA ZASIĘKU PRZED POGRZEBEM Z ZUS I KRUS
Lubartów • ul. Cicha 12
tel. 726 86 37 07 • tel. 602 575 364
www.pogrzeby-syta.pl

DYŻUR 24 GODZINY

INFORMATOR BRANŻOWY

USŁUGI

USŁUGI POGRZEBOWE

DOM POGRZEBOWY MALESA
ul. Cicha 1 21-100 Lubartów
całodobowo:
Tel. 501688811
www.malesa.com.pl

USŁUGI POGRZEBOWE SYTA (DOMAŃSKI)

Lubartów ul. Cicha 12
tel. 726 86 37 07
602 575 364
całodobowo

DOM POGRZEBOWY

Ostrów Lubelski
tel. 508 505 702
całodobowo

USŁUGI POGRZEBOWE CHARON

Kock, ul. Jabłonowskiej,
tel. 663 718 430,
570 746 317
całodobowo

NAPRAWA

Naprawa Sprzętu AGD
montaż i serwis klimatyzacji
Lubartów ul. Słowackiego 21
tel. 505 867 030

REMONTOWO-BUDOWLANE

Prace na wysokościach
technikami alpinistycznymi:
tel. 601 946 134

KOMINIARZ/GAZOWNIK

Przeglądy stanu technicznego
budynków
kominiarskie, gazowe,
budowlane, elektryczne
502 402 728

POMOC DROGOWA

POMOC DROGOWA 24/7
PUCHACZÓW
tel. 691 668 724

TRANSPORT ciągników i maszyn rolniczych.

Maszyn budowlanych. Samochodów.
Ładunków o masie do 7t
POMOC DROGOWA 24H
PRO-CARS
881415508

SERWIS

AUTO SERVICE JUBLEWSKY

Sprzedaż i serwis
jednoskładów ROMET
tel. 600 500 522

KANTOR

Kantor Wymiany Walut
Frank (przy Poczcie)
atrakcyjne ceny, negocjacja kursu
81 854 20 35,
Lubartów, Legionów 33

GASTRONOMIA

A Nóż Widelec - obiady domowe
pon. - pt. 9-17.30
tel. 508 577 635"

Instytucje i Urzędy

Miasta.....	855 22 73
Gminy.....	855 35 86
Starostwo	855 28 65
PUP	855 20 02
Skarbowy	854 13 49
ZUS	855 43 40
KRUS	855 40 75
MOPS	855 44 50
PCPR	854 33 29
Poradnia Psychologiczno - Pedagogiczna	855 22 68
Zarząd Dróg	852 33 00
USC.....	855 20 15
Rzecznik Konsumentów	854 33 10
ARiMR	854 62 56
Prokuratura Rejonowa	855 24 12

Punkty za szczepienia przy rekrutacji do przedszkoli

LUBARTÓW: Wśród kryteriów przyjmowania dzieci do przedszkoli miejskich umieszczono szczepienia ochronne. Według niektórych radnych to dyskryminuje rodziców, którzy szczepień nie chcą. Argumentem przeciw ma być nieskuteczność tego zapisu. Argumentem za - obowiązujące w Polsce prawo.

Rada Miasta na ostatniej sesji uchwaliła zasady, na których dziecko może zostać przyjęte do miejskiego przedszkola oraz liczbę punktów za spełnienie poszczególnych kryteriów. Dziecko poddane obowiązkowym szczepieniom ochronnym otrzymuje dwa punkty, w tzw. dodatkowym naborze, gdy w przedszkolu zostaną wolne miejsca. To nowość. W poprzedniej uchwale określającej zasady rekrutacji przyjętej przez Radę Miasta w styczniu 2015 r. nie było mowy o szczepieniach. Punktów nie otrzyma



Grzegorz Gregorowicz
Przewodniczący Rady Miasta
Prawo mówi, że szczepienia ochronne w Polsce są obowiązkowe. Nie możemy dopuszczać, żeby w przedszkolach publicznych prawo mogło być nieprzestrzegane

wieć dziecko, którego rodzice na własną rękę odstąpili od szczepień. Dostanie je w przypadku gdy odroczenie szczepień uzasadni lekarz.

W pierwszym rzucie i tak mogą zostać przyjęci bez szczepień

Umieszczenie tego zapisu według niektórych radnych może dyskryminować rodziców, którzy z różnych powodów nie chcą szczepić dzieci. Według Grzegorza Siwka z klubu PiS taki zapis jest naruszeniem przepisów RODO. Przeciwnikiem tego zapisu jest Tomasz Krówczyński z klubu Wspólnota Lubartowska. Dlatego też zagłosował przeciw całości uchwały. - Ten zapis nie ma sensu. Jeśli

uchwalamy prawo, które ma być skuteczne, to nie może ono być dziurawe. Uchwalaliśmy kryteria dodatkowego naboru. Kryteria pierwszego naboru określa ustawa, daje samorządom możliwość ustalenia kryteriów dodatkowego naboru, jeśli w przedszkolu są jeszcze wolne miejsca. Skoro w pierwotnym naborze dopuszcza się dzieci nieszczepione, to ochrona dzieci zaszczepionych przed niezaszczepionymi w dodatkowym naborze jest fikcją. Padały argumenty, że szczepienia ochronne w Polsce są obowiązkowe. Jeśli rodzic deklaruje, że nie zaszczepi dziecka, to znaczy, że popełnił przestępstwo. W tej sytuacji dyrekcja przedszkola powinna zawiadomić odpowiednie organy. To absurd - uważa radny.



Tomasz Krówczyński
Radny
Skoro w pierwotnym naborze dopuszcza się dzieci nieszczepione, to ochrona dzieci zaszczepionych przed niezaszczepionymi w dodatkowym naborze jest fikcją

Wolność słowa w innych placówkach

Zwolennikiem zapisu jest przewodniczący Rady Miasta Grzegorz Gregorowicz.

- To była dyskusja między zwolennikami przestrzegania prawa w Polsce a zwolennikami wolności słowa. Prawo mówi, że szczepienia ochronne w Polsce są obowiązkowe. Nie możemy dopuszczać, żeby w przedszkolach publicznych prawo mogło być nieprzestrzegane. Troska o prawa tych rodziców, którzy nie chcą szczepić swoich dzieci, nie może być ważniejsza niż prawa tej większości rodziców, którzy dbają o zdrowie i chcą szczepić. Ci, dla których ważniejsza jest wolność słowa, niech ją realizują

oddzielnie w innych placówkach. Ta uchwała, tak jak wszystkie, miała opinię prawną. Mecenas uznała, że zapis jest zgodny z prawem. Zwyciężył pogląd, że organy administracji muszą przygotowywać przepisy, które chronią obowiązujący w Polsce porządek prawny - uważa Gregorowicz.

Uchwała została przyjęta z zapisem dotyczącym szczepień. Głosowało za nią 15 radnych, trzech było przeciw, dwóch się wstrzymało. Grzegorz Siwek oświadczył, że pomylił się i zagłosował za, jest jednak przeciw uchwale, bo jego zdaniem dyskryminuje rodziców, którzy nie szczepią swoich dzieci.

Marcin Kusyk

Z siekierą na policjantów z komisariatu w Niemcach

Policjanci z patrolówki komisariatu w Niemcach zostali skierowani na interwencję, żeby pomóc leżącemu na chodniku mężczyźnie. Na miejscu okazało się, że jest to 65-letni mieszkaniec gminy Garbów. Mężczyzna był kompletnie pijany. Policjanci doprowadzili go do miejsca zamieszkania, gdzie został przekazany pod opiekę konkubinie. Tam stał się agresywny. Zaczął wyzywać policjantów oraz grozić im pozbawieniem życia. Powiedział, że idzie po siekierę i ich zabije, po czym wybiegł na podwórze i udał się do komórki. Tam chwycił za siekierę, którą zaczął wymachiwać. Policjantka w tym czasie zamknęła drzwi od zewnątrz. Wówczas mężczyzna zauważył stojącego przy oknie funkcjonariusza, uderzył siekierą w szybę rozbijając ją i próbując ranić policjanta. Funkcjonariusz uchylił się, dzięki czemu nie odniósł obrażeń.

Chwilę po zajściu 65- latek został obezwładniony i zatrzymany. Kiedy wytrzeźwiał, usłyszał zarzuty czynnej napaści na policjanta, kierowania gróźb karalnych oraz znieważenia funkcjonariuszy. Mieszkaniec gminy Garbów trafił do aresztu. Grozi mu do 10 lat pozbawienia wolności.

Dariusz Jędrzyńska

Z nich Czytelnicy wybierają Człowieka Roku Ziemi Lubartowskiej 2019

Za nami pierwszy tydzień głosowania ma Człowieka Roku Ziemi Lubartowskiej 2019. Oto wyniki z soboty.

O zwycięstwie zdecyduje suma głosów oddanych za po-

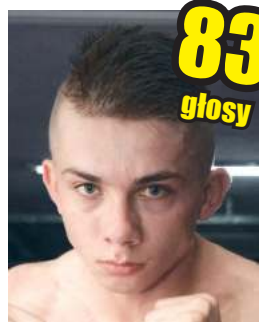
mocą publikowanych w naszym tygodniku kuponów oraz głosów SMS.

Aby oddać głos na wybranego kandydata, należy wysłać SMS pod numer 72051 o tre-

ści wskazanej przy nazwisku kandydata (koszt SMS: 2,46 zł z VAT) lub dostarczyć do naszej redakcji (adres w stopce redakcyjnej) wypełniony kupon.

Głosowanie trwa do środy, 11

marca 2020 r. do godz. 23:59. O zaliczeniu głosów z kuponów decyduje data ich faktycznego wpłynięcia do siedziby redakcji w regulaminowym terminie.



83
głosy

KRYSTIAN OLSZTA
sms na numer 72051
o treści: wsp.lubartow.5



52
głosy

DARIUSZ RÓŻYCKI
sms na numer 72051
o treści: wsp.lubartow.7



30
głosów

MARTA SZKLARCZYK
sms na numer 72051
o treści: wsp.lubartow.9



15
głosów

BARTOSZ MARZEC
sms na numer 72051
o treści: wsp.lubartow.3



11
głosów

MAŁGORZATA SZABELSKA
sms na numer 72051
o treści: wsp.lubartow.8



3
głosy

JERZY TRACZ
sms na numer 72051
o treści: wsp.lubartow.10



2
głosy

KONRAD NOWAK
sms na numer 72051
o treści: wsp.lubartow.4



1
głos

STEFANIA BANUCHA
sms na numer 72051
o treści: wsp.lubartow.1



0
głosów

GRZEGORZ GREGOROWICZ
sms na numer 72051
o treści: wsp.lubartow.2



0
głosów

RADOŚLAW PISKORSKI
sms na numer 72051
o treści: wsp.lubartow.6

Wyrazy głębokiego współczucia
oraz słowa wsparcia i otuchy dla

Michała Roli

Sekretarza Starostwa Powiatowego
w Lubartowie z powodu śmierci

Taty

składają

Dyrekcja, Kadra Kierownicza oraz
pracownicy Samodzielnego Publicznego
Zakładu Opieki Zdrowotnej
w Lubartowie
w smutku rodzina

Nowoczesna Restauracja
w Lubartowie

zielony por
RESTAURACJA

restauracja | imprezy okolicznościowe | wynosy

Zapraszamy do spróbowania naszej pasji

ul. Jana Pawła II 9, 21-100 Lubartów +48 570 555 716

internet
telewizja
telefon

ambit

Lubartów, ul. Księdza Szulca 7
tel. (81)8543763

Spłonęły cztery kontenery, podpalacz złapany na miejscu



Straż pożarna czterokrotnie gasiła pożary kontenerów na odpady w niedzielę, 2 lutego

LUBARTÓW: 39-letni mężczyzna jest podejrzany o to, że podpalał w niedzielę kontenery na odpady w wiatach śmietnikowych. Został zatrzymany przez policję.

Cztery pożary kontenerów zanotowano przed południem, 2 lutego. Kontenery w wiatach Spółdzielni Mieszkaniowej paliły się

w Lubartowie na ulicy Cichej, Powstańców W-wy oraz 1-go Maja.

- Działania straży pożarnej polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia oraz podaniu środków gaśniczych. W działaniach gaśniczych przy każdym zdarzeniu udział brał jeden zastęp JRG Lubartów - informuje młodszy brygadier Dariusz Sierociński z KP PSP w Lubartowie. Kontenery zostały podpalone. Spalone kon-



Spółdzielczy monitoring zarejestrował sprawcę, który podpalał pojemniki na papier i tekturę

tenery były własnością Związku Komunalnego Gmin Ziemi Lubartowskiej.

- Sprawa została zgłoszona policji, czekamy na ustalenia. Kontenery były ubezpieczone - mówi dyrektor biura ZKGZL Ewa Bady-oczek - Brzyska. - Już 12 minut po pierwszym pożarze pracownicy spółdzielni dzwonili do mnie. Monitoring nagrał podpalacza, który podpalał kontenery z papierem

i tekturą - mówi prezes Spółdzielni Mieszkaniowej Jacek Tomasiak. - 39-letni sprawca został zatrzymany na miejscu - informuje sierż. Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie. Policja skieruje do sądu wniosek o jego ukaranie, na razie jeszcze nie wiadomo, czy sprawca będzie odpowiadał za podpalenie, czy zniszczenie mienia.

Marcin Kusyk

Sąd przyznał rację fundacji MOL

Fundacja Miasto Obywatelskie Lubartów wygrała w sądzie z burmistrzem Lubartowa. Poszło o to, że fundacja zwróciła się do burmistrza Krzysztofa Paśnika z wnioskiem o udostępnienie informacji publicznej dotyczącej opinii prawnej w sprawie uchwały o wysokości diet radnych oraz wskazania, z jakiej pozycji wydatków bieżących zostaną przesunięte środki na wypłaty wyższych kwot diet radnym.

Podwyżka diet radnych to jeden z najgorętszych tematów 2019 r. - po tym, jak radni w sierpniu podjęli uchwałę w sprawie wysokości diet, nastąpił rozłam w najliczniejszym klubie w Radzie Miasta - Wspólny Lubartów. Jacek Tomasiak, lider tego ugrupowania przeciwny uchwale, stracił stanowisko przewodniczącego rady, przestał współpracować z burmistrzem Krzysztofem Paśnikiem (również wywodzącym się ze Wspólnego Lubartowa). Powstał komitet, który ma na celu doprowadzenie do referendum w sprawie odwołania

Rady Miasta. Działa w nim Tomasiak, lubartowscy działacze MOL popierają inicjatywę referendum. Urząd Miasta odpowiedział tylko na pytanie dotyczące wydatków, o opinię prawną odpowiedzi odmówiono. Urząd stwierdził, iż w tym wypadku nie ma obowiązku wydania decyzji administracyjnej o odmowie udzielenia informacji, bo opinia jest dokumentem wewnętrznym. Fundacja nie zgodziła się z tą interpretacją, złożyła wezwanie do wydania decyzji administracyjnej w części dotyczącej odmowy udostępnienia opinii prawnej. Urząd swoje zdanie podtrzymał, więc MOL skierowało sprawę do sądu.

Rozprawa odbyła się 30 stycznia przed Wojewódzkim Sądem Administracyjnym w Lublinie. - Skarga fundacji MOL została uznana przez sąd za zasadną - informuje rzecznik WSA Grzegorz Walejko. W ciągu dwóch tygodni od wyroku ma być sporządzone uzasadnienie pisemne.

Marcin Kusyk

POWIAT LUBARTOWSKI

Izabela Trojanowska zaśpiewa w Wincentowie

Piosenkarka znana z takich utworów, jak „Wszystko, czego dziś chcę” czy „Tyle samo prawd ile kłamstw” wystąpi na Charytatywnym Balu Walentynkowym w sobotę, 15 lutego, o godz. 19 w Hotelu Wincentów. Więcej informacji pod nr. tel. 696 234 998

Oddaj krew w Walentynki

Walentynkowa Akcja Poboru Krwi odbędzie się w piątek, 14 lutego, w Bursie Szkolnej przy ul. 1-go Maja w Lubartowie. Rejestracja w godz. 9 - 13.

Premiera klipu, koncert i śpiewanie z Pszczółą

Premiera teledysku do piosenki pochodzącej z Lubartowa Joanny „JoBee” Pszczóły odbędzie się w niedzielę 23 lutego o godz. 17 w Kinie Lewart. W czasie

wydarzenia odbędzie się koncert akustyczny JoBee Project „Bursytynowe łyzy”.

Dla wszystkich śpiewających JoBee przygotowała niespodziankę: w piątek 22 lutego od godz. 15 zaprasza do Lubartowskiego Ośrodka Kultury na warsztaty wokalne „Śpiewaj z Pszczółą”.

Baśnie i legendy

Taka jest tematyka konkursu plastycznego ogłoszonego przez Lubartowski Ośrodek Kultury. Mogą w nim wziąć udział uczniowie lubartowskich szkół. Prace będą przyjmowane do 11 lutego.

Lepienie garnków w Kocku

W czwartek 6 lutego o godz. 16 rozpoczną się warsztaty ceramiczne w Domu Kultury w Kocku. Zająć ją poprowadzi Marta Pawlak.

Kamil Kulig

POWIAT ŁĘCZYŃSKI

Jak budować przyjazną atmosferę w szkole

W sobotę, 8 lutego, w Centrum Kultury w Łęcznej odbędzie się Pierwsza Konferencja Naukowo-Metodyczna w Łęcznej organizowana przez prywatną szkołę Kopalnia Wiedzy Mat Martyna prowadzącą m.in. kursy maturalne.

Celem konferencji jest poprawa skuteczności nauczania w szkołach i relacji nauczyciel-uczeń, skuteczniejsze motywowanie młodzieży do nauki. Konferencja rozpocznie się o godz. 9 i potrwa do godz. 16.

Szczegółowy program na Facebooku i w naszym serwisie www.tubalecznej.pl.

Morsy znów idą na rekord

W niedzielę, 23 lutego, o godz. 11 łęczyńskie mor-

sy po raz drugi przyjadą nad jezioro Piaseczno, aby pobić rekord liczby osób, które w jednym czasie wejdą do lodowatej wody. W ubiegłym roku wysoko podnieśli poprzeczkę, bo kąpało się prawie 200 morsów.

Bieg „Tropem Wilczym”

Po raz pierwszy w Łęcznej odbędzie się Bieg Pamięci Żołnierzy Wyklętych „Tropem Wilczym”. Trasa długości wyniesie 1963 metrów. Przebiegać będzie alejkami malowniczego Parku Podzamcze wzdłuż brzegów dwóch łęczyńskich rzek: Świnki i Wieprza. Start i meta znajdować się będą w okolicy wieży widokowej.

Długość trasy jest symboliczna. Oznacza rok śmierci Ostatniego z Wyklętych - Józefa Franczaka ps. „Laluś”.

Kamil Kulig

Kino Lewart

MAYDAY
komedia, 114 min.
16 lutego, godz. 16.30
14 lutego, godz. 19

TAJNY I FAJNY
komedia, animowany; 102 min.
7 lutego, godz. 17
8 i 9 lutego, godz. 14.30 i 17

PSY 3. W IMIĘ ZASAD
sensacyjny, 120 min.
6 lutego, 18.30
7-9 lutego, godz. 20

ŚNIEŻKA I FANTASTYCZNA
SIÓDEMKA
komedia, animowany, przygodowy; 93 min.
14 i 16 lutego, godz. 14.30
15 lutego, godz. 12.30
21 lutego, godz. 17
22 i 23 lutego, godz. 14.30

365 DNI
romans, erotyczny; 114 min.
14-16 lutego, godz. 16.30
i 21.15
21-23 lutego, godz. 20

REKLAMA

SKUP AUT ZA GOTÓWKĘ

Młode roczniki-całe w dobrym stanie oraz uszkodzone, powypadkowe; starsze roczniki tylko w dobrym stanie

Lubartów Dojazd do klienta, własny odbiór.

Pomoc Drogowa 24h Wypożyczalnia przyczep-lawet oraz autolawet

Bezgotówkowe holowanie z OC sprawcy parking oraz auto zastępcze

tel. 500-352-398 email: autoskup41@gmail.com

ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP LUBARTÓW)

Stanowisko	Lokalizacja	Pracodawca	Zarobki, rodzaj umowy
specjalista ds. marketingu i handlu	Lubartów	kontakt przez PUP	od 2600 zł, umowa o pracę
wulkanizator	Lubartów	kontakt przez PUP	od 2600 zł, umowa o pracę
psycholog	Ostrów Lubelski	kontakt przez PUP	od 2700 zł, umowa o pracę
terapeuta zajęciowy	Ostrów Lubelski	kontakt przez PUP	od 2700 zł, umowa o pracę
pracownik produkcji	Wola Niemiecka	Max-Mięs	od 3200 zł, umowa o pracę
masażysta - rehabilitant	Skrobow-Kolonia	„BEZETA” Przedsiębiorstwo Wielobranżowe Lucyna Parol	od 1300 zł, umowa o pracę (1/2 etatu)
pracownik magazynu	Lubartów	Human Services	od 17 zł za 1 godz., umowa zlecenie

ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP ŁĘCZNA)

Stanowisko	Lokalizacja	Pracodawca	Zarobki, rodzaj umowy
nauczyciel przedmiotów zawodowych - elektrycznych	Łęczna	Zespół Szkół Górniczych w Łęcznej	od 3000 zł, umowa o pracę
fryzjer	Łęczna	Salon Fryzjerski „Revlon Professional” Magdalena Mynio	od 17 zł za 1 godz., umowa zlecenie
spawacz/ ślusarz	Bogdanka	Łęczyńska Energetyka	3000-3900 zł, umowa o pracę
fryzjer	Łęczna	„ULTRA” - Agnieszka Bereza	od 2600 zł, umowa o pracę
kasjer - sprzedawca	Ludwin-Kolonia	Kuna Małgorzata PPUH MAŁGOSKA	od 2600 zł, umowa o pracę
kosztorysant budowlany	Łęczna	MONUMENT	od 2600 zł, umowa o pracę
mechanik	Ludwin-Kolonia	Wytwórnia Makaronu Domowego „POL-MAK” S.A.	2600-4200 zł, umowa o pracę

Kamionka chce być miastem. Wójt Ługowski będzie burmistrzem?

- Żyjemy w systemie prawnym narzuconym przez zaborcę - powiedział wójt Karol Ługowski na nadzwyczajnej sesji Rady Gminy 27 stycznia.



Wójt Karol Ługowski
- Skuteczniej będziemy mogli się promować i zachęcać do odwiedzania atrakcji turystycznych miasta Kamionka niż wsi

Odebranie praw miejskich Kamionce było formą represji władz rosyjskich za udział mieszkańców miasteczka w powstaniu styczniowym 1863 r. Władze gminy chcą powrotu do statusu miasta. Po 11 lutego mają się rozpocząć konsultacje społeczne w tej sprawie.

Żeby Kamionka stała się miastem, tak jak to już było w historii, należy złożyć wniosek do Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie, ten zaś skieruje go do Rady Ministrów. Jeśli ta zaakceptuje wniosek, Kamionka może się stać miastem od 1 stycznia 2021 r. Najpierw będą przeprowadzone konsultacje społeczne od 11 lutego do 16 marca.

- Uchwała przewiduje konsultacje w oparciu o listy poparcia dla tej inicjatywy. Poprosimy sołtysów, być może pracowników urzędu, żeby dotarli do państwa - mówił wójt. Namawia mieszkań-

ców gminy do poparcia pomysłu, bez względu na miejsce zamieszkania, czy w samej Kamionce czy w innych miejscowościach. Plany powrotu do praw miejskich są szeroko dyskutowane przez mieszkańców gminy. Na niektóre wątpliwości wójt starał się odpowiedzieć na sesji.

- Czy podatki mają wzrosnąć? Nie, o tym decyduje Rada Gminy. Nie ma obaw, że z automatu podatki wzrosną. Kwestie podatku rolnego, od nieruchomości, czy leśnego też reguluje Rada Gminy. Są pytania, czy automatycznie nastąpi odrośnięcie i odleśnienie gruntów - oczywiście nie. Kwestie opłat za wodę, ścieki - tu również z automatu nic się nie dzieje. Wszystkie opłaty ustala Rada Gminy.

Kwestia dodatków wiejskich dla nauczycieli - w miejscowościach do 5 tys. mieszkańców nauczyciele nie tracą dodatku. Wszystkie subwencje nie będą ograniczone. Czy nastąpi likwidacja dopłat rolnych? Oczywiście, że nie. Rolnik otrzymuje dopłaty niezależnie od tego, czy działa w mieście czy poza miastem. Były pytania dotyczące przemieszczania się maszyn rolniczych i zwierząt hodowlanych - poruszanie się zwierząt w obrębie miasta nie jest zakazane. Czy dostęp do funduszy UE będzie lepszy? Na pewno nasza gmina nie straci dostępności do funduszy unijnych. Świadczy o tym przykład szeregu gmin miejsko-wiejskich. Środki na rewitalizację centrum nie są pewne, ale otwiera się droga do poten-

cjalnego dofinansowania naszych inwestycji. Bardzo pragmatyczne pytanie, czy będzie potrzebna wymiana dowodów osobistych. Jak długo dowód jest ważny, nie musi być wymieniany - mówił wójt. Wymieniał też korzyści, jakie Kamionka odniesie po ewentualnym uzyskaniu praw miejskich. - Skuteczniej będziemy mogli się promować i zachęcać do odwiedzania atrakcji turystycznych miasta Kamionka niż wsi - mówił. Granice ewentualnego miasta przybliżył zastępca wójta Grzegorz Szymanek. - Zostanie utworzone z obrębów Kamionki rolnej i Kamionki osady. Nie są brane pod uwagę obręby sąsiednich miejscowości - Samokłęk, Kozłówki, Siedlisk. Staraliśmy się wytyczyć w oparciu o granice naturalne, jak rzeka Parysówka, rowy melioracyjne, drogi - mówił. Za przyjęciem uchwały o rozpoczęciu konsultacji społecznych zgłosowało 12 radnych, 2 się wstrzymało.

Marcin Kusyk

Pieniądze na budowę PSZOK i zakup ładowarki. Zgromadzenie ZKGZL uchwaliło budżet

Urządzenia, które Związek Komunalny Gmin Ziemi Lubartowskiej chce zakupić w 2020 r. mają pomóc w obniżeniu kosztów produkcji paliwa stałego z przetworzonych odpadów.

Planowane dochody budżetu ZKGZL, który zajmuje się gospodarką odpadami w Lubartowie i kilku ościennych gminach, określono na 35,5 mln zł, a wydatki na 39,5 mln zł. Sporo pieniędzy pójdzie na inwestycje: doposażenie istniejącej segregacji odpadów w kabine wstępnego sortowania (3,8 mln zł); zakup działki w Rokicie pod zaplecze magazynowe (615 tys. zł); zwiększenie funkcjonalności sterowni (36,9 tys. zł); wykonanie zasieków z betobloków (246,7 tys. zł); budowa PSZOK w Ostrowie Lubelskim (265 tys. zł); zakup ładowarki czołowej (866,3 tys. zł); dotacja na zadania z zakresu ochrony środowiska (355 tys. zł).

Kupić sprzęt, żeby mniej wydać na zbycie paliwa

Jakub Wróblewski, przedstawiciel Lubartowa, chciał się dowiedzieć, jaka jest celowość poszczególnych inwestycji. Na to pytanie odpowiedział Krzysztof Grzegorzczak, dyrektor Zakładu Zagospodarowania Odpadów w Wólce Rokickiej. - Zakup ładowarki czołowej z łyżkami wysokiego wysypu. Chodzi o zmniejszenie czasu załadunku odpadów na sortowni. Ładowarki teleskopowe nie są najlepszym rozwiązaniem, optymalna jest ładowarka czołowa. Mamy tylko jeden taki sprzęt, ładowarkę chińskiej firmy Yu Gong - mówił dyrektor.

- Doposażenie istniejącej segregacji odpadów w kabine wstępnego sortowania: pierwszą rzeczą jest zakup wstępnego przesiewacza. Zmniejszy ilość wytwarzanej frakcji palnej - wyjaśniał Krzysztof Grzegorzczak. Frakcja palna to produkty przetwarzania odpadów, których sortownia musi się potem pozbyć. - Drugą częścią jest kabina wstępna, przeniesienie tam elementów zakłócających, zwiększenie recyklingu szkła. Kolejną ważną częścią jest

wzbogacenie linii o elektromagnes tuż przed rozdrabniaczem końcowym. Podstawowe działanie w celu poprawienia jakości frakcji palnej, czyli separator powietrza - mówił dyrektor ZZO. Wszystkie te urządzenia pozwolą zmniejszyć ilość frakcji palnej, z której zbyciem są największe problemy - cementowania przykuje paliwo o określonych parametrach. Obecnie za tonę trzeba zapłacić pośrednikom 450 - 600 zł. Dyrektor sortowni w Wólce Rokickiej Krzysztof Grzegorzczak ocenia, że nowe urządzenia pozwoliłyby zmniejszyć koszty o 20 procent.

Szukają miejsca pod PSZOK w Ostrowie Lubelskim

- To bardzo drogie urządzenie. Czy nie było możliwości przewidzenia na etapie konstruowania tej linii, że te urządzenia będą potrzebne? - pytał Tomasz Piecak, wójt Ostrowka. - Czas pokazuje, że standardy dotyczące frakcji palnej są podnoszone z roku na rok. Kiedy zakład był budowany nikt nie sprawdzał wilgotności, nie liczył kilodżuli.

Marcin Kusyk

Nowy sprzęt dla szpitala dzięki wsparciu miasta



Cztery pompy infuzyjne i dwa ssaki przekazano Oddziałowi Neurologicznemu w SP ZOZ w Lubartowie. Sprzęt został kupiony dzięki wsparciu miasta. Rada Miasta podjęła uchwałę o wsparciu szpitala kwotą 20 tys. zł. Sprzęt został przekazany na ręce dr Alicji Korzeniewskiej, kierownik Oddziału Neurologicznego SP ZOZ w Lubartowie. Obok Teodor Czubacki, pracownik szpitala i radny miejski

Nowa skarbnik w ZKGZL



Ustępująca skarbnik Justyna Tomczyk (z lewej) rekomendowała, jako swoją następczynię Magdalенę Kosior

Odwołanie i powołanie skarbnika to dwie z uchwał omawianych na sesji Zgromadzenia Związku Komunalnego Gmin Ziemi Lubartowskiej 28 stycznia. Skarbnikiem ZKGZL była do tego dnia Justyna Tomczyk.

Sama złożyła rezygnację. Starała się o stanowisko kierownika referatu finansowego w Starostwie Powiatowym. Została przyjęta, zakończyła więc współpracę z ZKGZL. Za odwołaniem Justyny Tomczyk ze stanowiska skarbnika związku zgłosowało 9 osób, przy jednym głosie wstrzymującym. Na zasadzie przesunię-

cia między samorządami była już skarbnik związku obejmująca nowe obowiązki w starostwie z datą 1 lutego. Na tej samej sesji powołano nową skarbnik, zaproponowaną przez Justynę Tomczyk. To Magdalena Kosior, wieloletnia pracownica ZKGZL, współpracująca z dotychczasową skarbnik.

To nie jedyne zmiany personalne we władzach ZKGZL. Przewodniczący zgromadzenia Antoni Kamiński, przedstawiciel Ostrowa Lubelskiego, zapowiedział swoją rezygnację z funkcji. Zasugerował, że zgodnie z „parytetem” przewodniczącym powinien być przedstawiciel Lubartowa (miasto ma najliczniejszą reprezentację - czterech przedstawicieli).

Marcin Kusyk

NASZ PORTAL

lubartow.24wspolnota.pl

LUBARTOWSKA SZC

Osoby:

Paweł Woźniak, Józef Gruszczyk, Tomasz Futera - władze gmin, na które LGBT presję wywiera. Więc gminy uchwały, że: zgroza, Boże drogi! sprzeciwiamy się tej ideologii! **Jacek Tomasiak** - burmistrza i silny klub radnych do władzy doprowadził, a teraz płacze, że każdy z nich go zdradził, bo co się stało, gwałtu, retyle! Radni podnieśli sobie diety! Więc teraz w pocie czoła stara się całą radę odwołać. **Krzysztof Paśnik** - burmistrz Lubartowa, do którego Tomasiak urazę chowa. Więc burmistrz też z nim już nie współpracuje i nowe sojusze sobie buduje. **Grzegorz Gregorowicz** - wódz buntu antytomasiakowego, zmienił go w fotelu Rady Miasta przewodniczącego. **Ewa Zybala** - starosta powiatu, która pokazuje światu, że Michał Szpak i Cleo mają kolorowe kiecki i co do dużych rodzin mówił premier Morawiecki.

*Minął rok jak wszyscy wiecie, w kraju,
w mieście i w powiecie. Od Bałtyku aż
po Tatry wieją niepomyślnie wiatry.
Schną jabłonki, więdną tuje, zewsząd
tęcza atakuje. Kto przed tęczą nas
obroni? Tylko oni, tylko oni!*

*Trzech włodarzy (Józef Gruszczyk,
Paweł Woźniak, Tomasz Futera) na
moralności straży. Muzyka: „Deszcze
niespokojne” z serialu „Czterej
pancerni i pies”*

Tęcze niespokojne
potargały sad.
Wydamy im wojnę -
ocalimy świat.

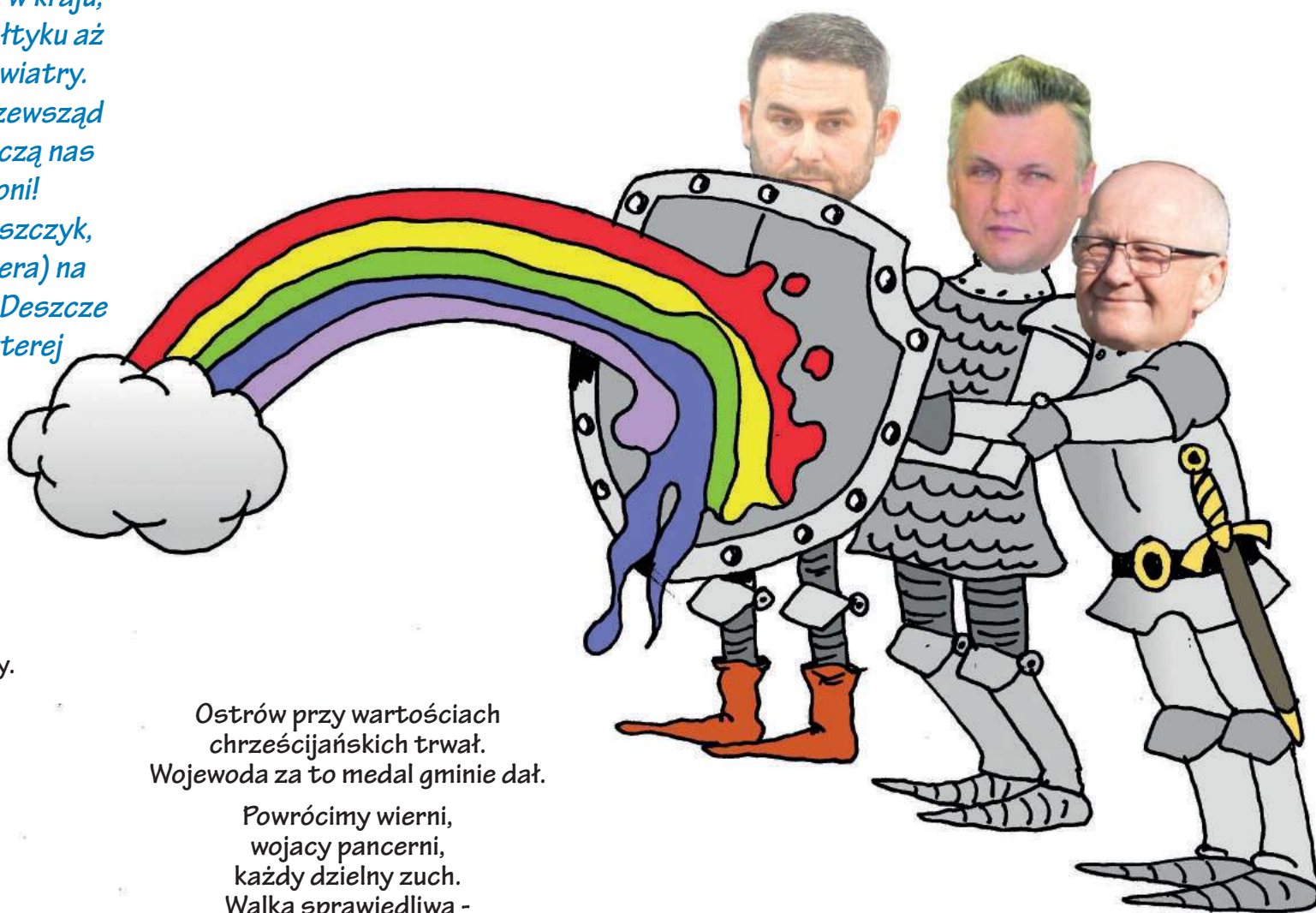
Ostrów, Kock, Serniki,
dzielne gminy zwały
swoje szyki przeciwko tęczy.

Gminy obronimy,
pokusy zwalczymy,
pokonamy grzech.
Do domu wrócimy,
tylko zwyciężymy,
jak pancernych trzech.

To jest ważna walka,
jak nad Wisłą cud,
doceniła władza
nasz bojowy trud.

Ostrów przy wartościach
chrześcijańskich trwał.
Wojewoda za to medal gminie dał.

Powrócimy wierni,
wojacy pancerni,
każdy dzielny zuch.
Walka sprawiedliwa -
wszystkich nas ożywia,
ofensywny duch.



*Lubartów jak panna młoda: i chciałby, i związku szkoda, znów chce wyjść, ale się boi... A sortownia wciąż stoi i odpady
przyjmuje. Rada Miasta głosuje raz tak, raz wspak, że chce wyjścia udaje, w końcu w związku zostaje.
Chór rajców miejskich. Muzyka: kolęda „Wśród nocnej ciszy”.*

Wśród nocnej ciszy głos się rozchodzi:
Miasto Lubartów z hukiem wychodzi
ze związku komunalnego,
bo się nie chce zgodzić z jego
większością składu.

Bo czterech miejscy przedstawiciele
do powiedzenia mają niewiele.
Bo ich zawsze pokonają
wójtowie, co większość mają.
Przy głosowaniu
ceny odpadów rosną jak góry.

W śmietnikach rosną sterty tektury.
Nikt też nie ma dobrej rady,
by cuchnące bioodpady
nad miastem nie górowały.

My sobie z tym poradzimy w mieście,
kiedy ze związku wyjdziemy wreszcie.
Rozwiążemy problem śmieci,
a gmina za swoje dzieci
niech nam zapłaci.

Już miejscy radni ręce podnoszą,
wyjście z niewoli związkowej głoszą.
Teraz muszą nie próżnować
i sami zorganizować
odbiór odpadów.

Pół roku mija, nic się nie dzieje,
odbiór odpadów w kraju drożeje.
Sami nic tu nie zdziałamy,
więc do związku powracamy
komunalnego...

OPKA NOWOROCZNA

*Jacek Tomasiak wciąż w szoku, więc śpiewa z błyskiem w oku o tych sprawach nieładnych: z powodu podwyżki diet radnych z przyjaciółmi się pokłócił, ogół rajców go zrzucił z tronu przewodniczącego i wybrał wroga jego.
Jacek Tomasiak: muzyka „Te oczy zielone”*

*Burmistrz Krzysztof Paśnik przeżywa rozstanie, śpiewa na Jacka Tomasiaka pożegnanie:
Muzyka: pieśń biesiadna „Ty pójdziesz górą”*



Odkąd mnie odwołaliście,
nie mogę jeść, nie mogę spać.
Jak do tego doszło nie wiem.

To polityka dała znać,
co poradzić mogę na to,
że dziś odwołaliście mnie.

Mówiłem wam przez całe lato,
że podwyżki diet są złe.

Przez te diety
podniesione poleciałem,
z funkcji na którą
wybraliście mnie.

Więc komitet
społeczny powołałem,
który was wszystkich
też odwołać chce.
Przecież wszyscy mnie słuchali,
burmistrz i radnych klub cały.

Aż tu nagle podpisali
projekt o dietach uchwały.
Nie pytali czy się zgadzam,
akceptuję czy odradzam.
Bez mojej wiedzy niestety,
chcieli podnieść sobie diety.
Przez te diety podniesione...

Wobec takiej zuchwałości,
odwołam się do ludności.
Niechaj lud przez głosowanie,
przeprowadzi odwołanie.
Wszystkich lubartowskich radnych:
grubych, chudych,
brzydkich, ładnych...

Ale radni się zemścili
i mnie funkcji pozbawili.
Już nie jestem rady głową,
lecz personą szeregową.

Ty pójdziesz górą, ty pójdziesz górą,
a ja doliną.

Ty z jedną radną, ty z jedną radną,
a ja z drużyną.

Mieliśmy radnych całą drużynę,
jak sportowy klub,
a ty wykopałeś, a ty wykopałeś
tej przyjaźni grób.

Mogłeś z burmistrzem oraz z radnymi
tworzyć wielki tłum,
ale ty wolisz zbierać podpisy za referendum.

Choć mogłeś rządzić wraz ze mną w zgodzie,
ty wolałeś dąs
i samorządowi stajesz na przeszkodzie
wraz z Elżbietą Wąs.

Ja będę rządzić z uznaniem od klubów radnych kilku,
a ty idź sobie, a ty idź sobie
samotny wilku.

LUBARTOWSKA SZOPKA N

*Grupa młodzieży (nieco... hm... starszej) jak zastęp harcerzy przy ognisku siada,
o przewrocie w Radzie Miasta gawędę opowiada
Zastęp radnych. Muzyka: piosenka harcerska „Płonie ognisko”*

Płonie ognisko w lesie.
Wiatr smętną piosnkę niesie.
W krzakach się zastęp chowa
Wspólnego Lubartowa.
Czuj, czuj, czuwaj, rozlega się dokoła.
Czuj, czuj, czuwaj,
czuj, czuj, czuwaj,

druh Gregorowicz woła:
druhowie moi mili,
żyjemy w ciężkiej chwili,
wynikła bowiem draka,
przez druha Tomasiaka.
Czuj, czuj.....

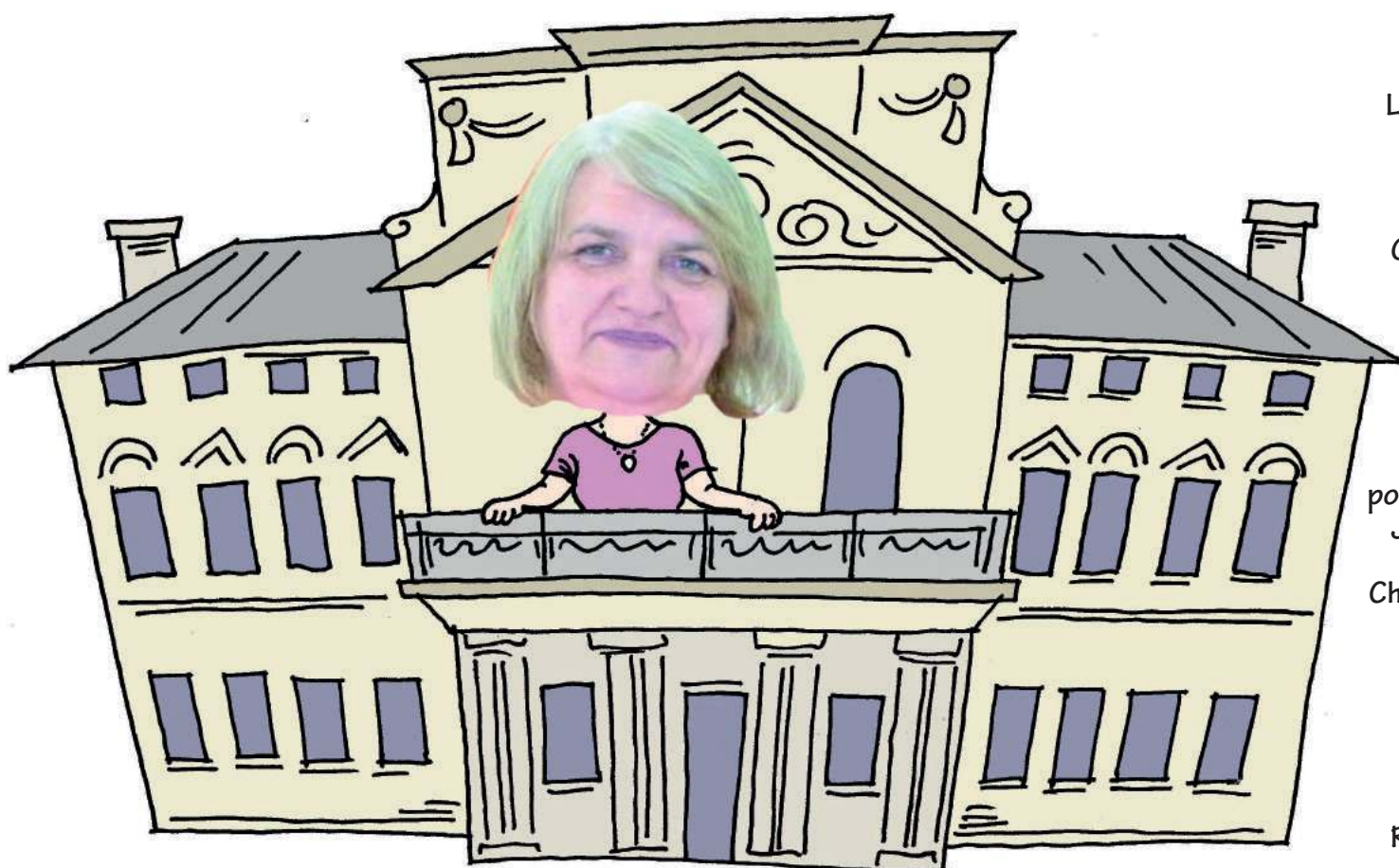
Chcieliśmy podnieść diety
dla radnych, lecz niestety
druh Jacek był przeciwny
i stał się agresywny.
Atakuje na wizji
nas w swojej telewizji
i mówi żeśmy chciwi,
pazerni i leniwi.

I tak nas poniewiera,
że nazwę nam odbiera,
lecz my go nie słuchamy
i wciąż jej używamy.
Musieliśmy znienacka
odwołać druha Jacka,
nasz zastęp i drużyna cała
go odwołała.

Druh Grzegorz dziś na przedzie
drużynę całą wiezie.
Drużyna zaś niech słucha
Gregorowicza druha.



*Za to starosta Zybala w skowronkach od rana dziś cała.
Przed pałacem Sanguszków siada pani Ewa i tak sobie wesóło śpiewa
Muzyka „W moim ogródecku”, zespół Rokiczanka*



W moim ogródecku jestem starosta,
To nie jest robota łatwa ni prosta.
Lecz ja murem stoję, rządzić się nie boję.
W moim ogródecku jestem starosta.
Dyrektor szpitala odszedł z roboty,
choć z jego odejściem były kłopoty.
Odszedł, ale wrócił i mnie tym zasmucił,
ale stanowisko w końcu porzucił.
Budujemy nowy dom dla kultury,
będzie nowoczesny jak mało który.
Ale wielka szkoda, zalała go woda.
Z poślizgiem się go do użytku odda.

Ale dla kultury działamy i tak
pod starostwem śpiewał Sławomir i Szpak.
Ja bym też śpiewała jakbym tak umiała,
śpiewałabym jakbym też umiała tak.
Chcę zbudować drogę w gminie Niedźwiada,
a Marian Starownik na to powiada:

Inne gminy chciały, ale nie dostały
Pienędzy na drogi, oj biada, biada.
Takie mam kłopoty jako starosta,
rządzenie to nie jest zabawa prosta.
Ale jak mur stoję, rządzić się nie boję,
Rządzić się nie boję, bom jest starosta.

OWOROCZNA

*Znów wybory jak co roku, politycy zaś
w amoku ustawili się na starcie,
by zabiegać o poparcie.
I ta gromada cała do Lubartowa zjechała.
Chór polityków. Muzyka:
Maciej Maleńczuk „Wolność słowa”*



*Raz, dwa, trzy, cztery,
przyjechały wyższe sfery.
Zjeżdżali się politycy,
od prawicy do lewicy.
Ludowcy na rynku
stanęli w ordynku.*

*Bo przyjechał przez przypadek
sam Kosiniak-Kamysz Władek.
Witała go cała spółta, Paśnik, Starownik i Puła.
Joanna Mucha nie traci ducha.*

*Często w Lubartowie widzą ją panowie
i także panie, gdy zwiedzała Annowanie.*

*Często przyjeżdżała, więc głosy zabrała
kandydatce Sylwii Guz, Mucha w Sejmie jest i szlus.
Politycy partii PiS sprytni są jak rudy lis.
Ciągłe do nas przyjeżdżali, więc do Sejmu się dostali.
Przemysław Czarnek zebrał głosów pełen garnek.
Dziękuję uprzejmie, dzięki nam jest w Sejmie.*

*Miejscowa Ewa Zybala tych wyborów nie wygrała.
Premier Morawiecki niczym święty świecki,
błogosławił rzesze dzieci i ich ojców oraz matek.
Zjechał tu wśród głównych gwiazd
na ogromnych rodzin zjazd.*

*Zaś wizytą Kaczyńskiego był przejęty do żywego
cały lubartowski lud - publiczności przyszło w bród.
Przez ten zapal i ochotę przynieśli obrazek z kotem,
ale wszyscy mieli pecha, bo Kaczyński nie przyjechał...*

*Tak się nasza szopka kończy.
Jak wam się nie podoba,
to zwierciadło trochę krzywe
- idźcie na sesję Rad Miasta i Powiatu.
Tam ujrzycie szopki żywe pełne kwiatu.*

Marcin Kusyk

Szkoła Podstawowa w Katarzynie zmniejszy się o jedną klasę

Nauczyciele: Lepiej pracować w niepełnym wymiarze, niż nie pracować wcale

Gmina Michów: Radni zdecydowali się ograniczyć o jeden oddział szkołę w Katarzynie. Rodzice i nauczyciele zgodzili się na proponowany wariant przekształceń. Dla nauczycieli oznacza to pracę na niepełnych etatach.

Stłumiony protest

Plany likwidacji placówki oświatowej w Katarzynie przedstawił w grudniu ubiegłego roku zastępca wójta gminy Michów Jarosław Radomski.

- Nie uciekniemy od tego, bowiem jak ktoś zapoznał się z projektem budżetu na następny rok, to w jednym uzasadnieniu zmniejszenia wydatków jest taki punkt jak restrukturyzacja struktury placówek oświatowych - mówił Radomski.

Przez ostatni miesiąc radni rozważali zmianę organizacji szkół na terenie gminy. Ze względów ekonomicznych zagrożona reorganizacją była najmniejsza, bo licząca 56 uczniów, Szkoła Podstawowa w Katarzynie. Początkowo pod uwagę radni brali zmianę organu prowadzącego i przekazanie szkoły do prowadzenia podmiotowi niepublicznemu - stowarzyszeniu lub fundacji, którą mogą utworzyć sami nauczyciele i rodzice uczniów.

Zdaniem dyrektora szkoły Aliny Krupy szkoła, ze względu na liczbę uczniów i stan techniczny budynku, nie utrzymałaby się z samej subwencji oświatowej przekazywanej z budżetu państwa. Zwyciężyło inne rozwiązanie.

Podczas piątkowej sesji RG Michów 31 stycznia w porządku obrad znalazła się uchwała w sprawie zamiaru przekształcenia SP w Katarzynie w szkołę o strukturze klas od pierwszej do trzeciej z oddziałami przedszkolnymi.

Przewodniczący gminy Roman Adamczyk wspominał, że wobec możliwości likwidacji protestowali w piśmie do rady gminy rodzice i nauczyciele.

- Doszliśmy do wniosku, że nie warto iść na wojnę, bo wtedy straty będą po obu stronach, że kompromis



Artur Karpiński,
sekretarz gminy Michów

100 proc nauczycieli wyraziło zgodę na to, żeby przekształcić szkołę w klasy 1-3. Na drugi dzień otrzymaliśmy od Rady Pedagogicznej pozytywną opinię w tej sprawie

W szkole podstawowej w Katarzynie uczy się obecnie 56 uczniów, w tym 29 w przedszkolu. Siedmiu nauczycieli jest zatrudnionych na pełnym etacie, dwóch w niepełnym etacie i trzech uzupełnia etat z innej szkoły

Mniejsze zło

Według szacunkowych wyliczeń likwidacja jednego oddziału pozwoli na uzyskanie sporych oszczędności.

- W związku z reorganizacją szkoły w Katarzynie szacunkowe oszczędności, jakie byśmy mieli z tego tytułu, wynoszą ok. 160 tys. zł rocznie - informował przewodniczący RG w Michowie.

Po reorganizacji szkoły wszyscy nauczyciele będą pracowali w niepełnych wymiarach. - Zgodzili się na to, bo mówią, że lepiej pracować na część etatu, niż nie pracować wcale. Trzech nauczycieli za trzy lata uzyskuje prawa emerytalne, jeden za cztery lata, także obiecaliśmy z przewodniczącym, że jeżeli będziemy mieli wpływ na oświatę w gminie Michów przez najbliższe trzy lata, nic nie będziemy w tej szkole zmieniać i obiecaliśmy rodzicom, że ta szkoła w tej formie 1-3 plus oddziały przedszkolne pozostanie - deklaruje Karpiński.

- W tym roku nie tylko nauczyciele w Katarzynie będą pracowali w niepełnych etatach, ale również i w Michowie, i w Rudnie, ponieważ będziemy oszczędzali pieniądze. Nie będzie godzin tzw. organu prowadzącego, bo do tej pory były wszelkiego rodzaju kołka, jakieś dodatkowe zajęcia. Często jest tak, że nie ma zainteresowania ze strony dzieci, rodzice narzekają, że dzieci późno wracają do domu, bo i o 17 godzinie się zdarza. Spróbujemy, może w ten sposób zaoszczędzimy - zapowiada.

Magdalena Sych

Rozmowa ze Zbigniewem Sławomirem Kozłowskim, nowym trenerem GKS Niemce

Mam taką wadę, że nie wszystko potrafię traktować zabawowo

W rundzie wiosennej ekipę GKS-u Niemce poprowadzi doświadczony Zbigniew Sławomir Kozłowski. O swojej wizji zespołu, przygotowaniach, planowanych transferach oraz szansach na utrzymanie opowiedział on „Wspólnocie”.

W ostatnich tygodniach głośno było o posadzie trenera w Niemcach. Kto w rundzie wiosennej będzie głównym trenerem – Pan czy Tomasz Brzozowski, dotychczasowy szkoleniowiec GKS-u?

– Ja mam prowadzić ten zespół. Tomek poprosił mnie o pomoc, ponieważ ma sporo innych obowiązków. Będzie on jednak dalej wiceprezesem klubu. Ja jednak jestem aktywnym reprezentantem polskich pisarzy w piłce nożnej. W najbliższym czasie rozegramy kilka turniejów – w tym także zagranicznych. Wtedy trener Brzozowski poprowadzi zajęcia treningowe. Ja sam chętnie skorzystam z jego wiedzy i posłużę się jego podpowiedzią. Dobrze zna chłopaków, ponieważ wielokrotnie widział ich w akcji.

W wieku 65 lat można Panu tylko pogratulować zdrowia i formy.

– Niedawno wyleczyłem kontuzję kolana. Od 7 stycznia trenowałem jak normalny zawodnik z IV-ligową Włodawianką Włodawa. To drugi zespół w tabeli w tej klasie

rozgrywkowej. Byłem w szoku, że wytrzymałem takie obciążenia. Teraz aż palę się do gry i czekam na mecze reprezentacji. Myślę, że wielu kolegów w moim wieku może mi pozazdrościć kondycji.

Jak na razie wyglądają przygotowania w Niemcach?

– Na razie przeprowadziłem tylko kilka zajęć. Pierwsze dwa treningi się nie odbyły, ponieważ było mało chłopaków i zdecydowałem się wrócić do domu. Uznałem, że przy sześciu czy siedmiu graczach prowadzenie zajęć nie ma sensu. Chłopcy zostali i pograli coś między sobą. Wtedy jednak część graczy nie mogła być obecna z powodu różnych obowiązków. Obecnie na treningi przychodzi po jedenaście, dwanaście osób. Trenujemy na orliku w Niemcach oraz na sztucznej murawie w Lublinie. Frekwencja dalej jest jednak za niska. Nie może być tak, że co chwilę ktoś wypada. Mam tę wadę, że nie umiem wszystkiego traktować zabawowo. Oczywiście wiem, że okręgówka to nie Bundesliga. Uważam jednak, że możemy pracować sensowniej. Jestem znany z tego, że sporo wymagam na treningach. Nawet w tej klasie rozgrywkowej trzeba być przygotowanym. Proszę spojrzeć na Świdniczanek – tam trenują jak w normalnym klubie. Ściąganie się z nietrenującymi lub patrzącymi na grę amatorsko nie ma trochę sensu. Spotkam się niedługo ze wszystkimi za-



Kondycji Zbigniewowi Sławomirowi Kozłowskiemu mogłoby pewnie pozazdrościć wielu młodszych graczy

wodnikami, to porozmawiamy o naszej przyszłości i podejściu.

Jaki ma Pan plan na rozwój GKS-u?

– Na razie dałem sobie miesiąc na to, żeby poprzyglądać się tej drużynie. Chłopcy na pewno muszą w okresie zimowym zbudować siłę, wytrzymałość i sporo biegać. Kto uważa, że da się grać bez tego, to po prostu się myli. Umówiłem się z nimi, żeby sami zadbał o treningi tlenowe. Nie ma sensu, żebyśmy patrzył jak biegają przez 40 minut wokół boiska. Jeżeli chcą być dobrze przygotowani tlenowo, to muszą wziąć w wolnej chwili dres, trampki i poturczyć trochę na dworze. Wtedy możemy zacząć rozmawiać o trenowaniu. Trenera rozlicza się z wyników, ale ma to sens tylko wtedy, kiedy zespół naprawdę pracuje. Często

jest tak, że do 60 minut jest dobrze, ale potem brakuje już siły i się przegrywa. Świadomość jest bardzo ważna. Na pewno chcę popracować z tym zespołem nad taktyką. Chcę, żeby zrozumieli oni swoje role na boisku oraz wiedzieli jak się na nim poruszać. Poprawa tego aspektu spowoduje, że ten zespół będzie wyglądał zupełnie inaczej. Dobra realizacja założeń taktycznych na tym poziomie to 60 proc. sukcesu. Razem z Włodawianką trenujemy na jednym boisku w Lublinie. Myślę, że będziemy robili z nimi gierki. Chcę, żeby chłopakom otworzyły się oczy na to, jak oni trenują i jak poruszają się zawodnicy na trochę wyższym poziomie.

Jak Pan ocenia potencjał zespołu?

– Imiennie nie znam jeszcze



Możliwe, że drużynę GKS-u wiosną wzmocni 43-letni Andrzej Gutek

wszystkich chłopaków. Nie wszystkich widziałem też na zajęciach, bo niektórzy pracują w systemie zmianowym. Patrzyłem na nich z boku i uważam, że jest tu kilku dobrych zawodników. Postaram się dostosować nasz sposób grania do umiejętności. Będę obserwował co, kto może zrobić dla zespołu i wykorzystać mocne strony poszczególnych zawodników. Widzę potencjał w tej drużynie.

Czy zamierza Pan kogoś ściągnąć do GKS-u?

– Spróbuję sprowadzić kilku chłopków. Zależy mi przede wszystkim na młodych, niedoświadczonych jeszcze graczach. Poszukam 18 czy 19-latków i spróbuję ich nauczyć grać w piłkę i ją rozumieć. Na tym poziomie rozgrywkowym ma to największy

sens. Jestem pewny, że po dwóch miesiącach będą grać dobrze. Nie potrzebuję sięgać po gotowych piłkarzy, którzy 10 lat temu grali w III lidze. Istnieje jednak temat sprowadzenia Andrzeja Gutka. To taki gracz, który nawet truchając robi w okręgówce różnicę. Młodzi mogli się od niego sporo nauczyć, a ja miałbym spokój w środku pola. Tacy zawodnicy oczywiście też są potrzebni. Trenowałem go jeszcze w Motorze Lublin. Jestem zdziwiony, że nie zrobił większej kariery. Wydawało się, że pójdzie wysoko, ale nie udało się. Jeżeli Tomasz Brzozowski załatwi ten transfer, to jestem za tym.

Jakie widzi Pan szanse na Wasze utrzymanie w lidze?

– Chyba jest jeszcze za wcześnie, żeby o tym mówić. Musimy zagrać sparingi z drużynami z naszej ligi i wtedy będę miał szerszy ogląd. Jako skaut Górnik Łęczna obserwowałem jednak zawodników z okręgówki i mam orientację o poziomie tych rozgrywek. Trudno mi jednak w tym momencie wyobrazić sobie jak będziemy wyglądali na tle innych drużyn. W przeszłości prowadziłem zespoły, które miały 6 punktów po rundzie jesiennej i potrafiłem je utrzymać. Chłopcy tam naprawdę ciężko pracowali, żeby to osiągnąć. GKS ma obecnie 15 punktów, ale znajduje się na pozycji spadkowej. Musimy się sprężyć, żeby nie grać po wsiach, tylko na normalnych boiskach.

Jakub Załuski

Skrzypiec, Raczyński, Szczerba i Bronisz na czele

Poznaliśmy najlepszych graczy XVII Feryjnego Turnieju Szachowego w Lubartowie. Szachiści z naszego powiatu i okolic rywalizowali ze sobą w czterech kategoriach wiekowych.

Matowali przez ferie

Podczas zimowej przerwy młodzi szachiści nie próżnowali, tylko brali udział w XVII Feryjnym Turnieju Szachowym, rozgrywanym w Lubartowskim Ośrodku Kultury. W pięciodniowych zmaganiach uczestniczyło łącznie 42 zawodników i zawodniczek, którzy rozegrali aż 462 partie. Pojedynki były bardzo zacięte, a losy zwycięstwa w kilku kategoriachwały się do samego końca. Wśród ośmiolatek zwyciężył Jeremiasz Skrzypiec, a w dwa lata starszej



W XVII Feryjnym Turnieju Szachowym wzięło udział łącznie 42 zawodników i zawodniczek

kategorii Dominik Raczyński, który zgromadził tyle samo punktów co drugi Kacper Czuchryta. O jego wygranej zadecydował jednak bezpośredni wynik w ich rywalizacji. Ciekawie było także w grupie zawodników do lat 15. Świetnie spisały się w niej dwie dziewczyny – Aleksandra Szczerba i Paulina Bronisz, które zajęły dwie pierwsze pozycje. Podium uzupełnił za to Wiktor Opolski. W najstarszej kategorii wiekowej, do lat 20, najlepszy okazał się natomiast Da-

mian Bronisz, wyprzedzając o trzy punkty Damiana Bronisza.

Dodatkowo ostatni turniej z całego cyklu zgłoszony był do międzynarodowej oceny FIDE oraz pozwalał na zdobycie kategorii szachowej. Dzięki temu Wiktor Kowalski, Dominik Piekarczyk, Klara Danił, Anna Żebrowska, Joanna Żebrowska, Anastazja Filipowicz oraz Nikola Woch wywalczyli czwartą kategorię, a piątą – Jakub Howorus oraz Mateusz Wilczyński.



Kacper Czuchryta zajął trzecie miejsce w kategorii wiekowej do lat 14 w I Turnieju z cyklu o Puchar Lublina 2020 w Szachach Błyskawicznych

WYNIKI XVII FERYJNEGO TURNIEJU SZACHOWEGO (NAJLEPSZE „6”)

Do lat 8: 1. Jeremiasz Skrzypiec – 18 pkt, 2. Aleksander Opolski – 15 pkt, 3. Julia Szczerba – 14 pkt, 4. Antoni Gryzio – 10 pkt, 5. Jakub Howorus – 8 pkt, 6. Nikola Woch – 2,5 pkt.
Do lat 10: 1. Dominik Raczyński – 23,5 pkt, 2. Kacper Czuchryta – 23,5 pkt, 3. Klara Danił – 19 pkt, 4. Jakub Suchodolski – 18,5 pkt, 5. Florian Belniak – 15 pkt, 6.

Mikołaj Szczepaniak – 11 pkt.
Do lat 15: 1. Aleksandra Szczerba – 24 pkt, 2. Paulina Bronisz – 23,5 pkt, 3. Wiktor Opolski – 23 pkt, 4. Artur Gryzio – 22,5 pkt, 5. Alan Domański – 21,5 pkt, 6. Michał Drozd – 20 pkt.
Do lat 20: 1. Damian Bronisz – 31 pkt, 2. Jakub Radzik – 28 pkt, 3. Joanna Żebrowska – 12,5 pkt, 4. Anna Żebrowska – 12 pkt, 5. Ignacy Stępień – 7,5 pkt, 6. Jakub Dziewulski – 5 pkt.

Najmłodszy na podium

Kacper Czuchryta pod koniec stycznia zagrał w pierwszym turnieju z cyklu o Puchar Lublina 2020 w Szachach Błyskawicznych. Zawodnik LUKS Lubartów był najmłodszym uczestnikiem zawodów. Nie przeszkodziło mu to jednak w zajęciu trzeciego miejsca w kategorii wiekowej do lat 14, w którym rywalizował ze starszymi od siebie szachistami.

Raczyński drugi w Chodlu

W XI Grand Prix Lubelszczyzny w Chodlu wzięło udział za to 83 szachistów. Nie zabrakło w tym gronie mistrzów i arcymistrzów Polski, a także m.in. Dominika Raczyńskiego i Jeremiasza Skrzypca z LUKS-u Lubartów. Pierwszy z nich był drugi w swojej kategorii wiekowej, a trzy „oczka” za nim znalazł się jego klubowy kolega.

(kuba)

PIŁKA NOŻNA Dwie wygrane na początek. Czy do drużyny dołączy Arkadiusz Maksymiuk, a może Jakub Buczek?

Nowi już strzelają

Piłkarze Lewartu mają za sobą pierwsze mecze kontrolne. Pokonali dwie czołowe drużyny z lubelskiej Kłasy Okręgowej. W sobotę przyjdzie Avia Świdnik.

Zaczeli od sześciu

W pierwszym spotkaniu sparingowym lubartowianie urządzili sobie strzelanie.

Podopieczni Bednaruka sześciokrotnie cieszyli się z goli przeciwko czołowej drużynie lubelskiej Kłasy Okręgowej - POM-owi Iskrze Piotrowice. Po dwa trafienia zaliczyli nowi gracze Lewartu: Krystian Żelisko i Konrad Szczotka, którzy zostali wypożyczeni z trzecioklasowej Wisły Puławy. Ponadto do siatki trafili: Konrad Nowak i Grzegorz Fularski.

Lewart Lubartów - POM Piotrowice 6:0 (3:0)

Bramki: Żelisko x 2, Szczotka x 2, Fularski, Nowak.

Lewart (I połowa): Wójcicki - Niewiński, Budzyński, Bronowicki, Michałow, Pokrywka, Majewski, Fularski, Aftyka, Najda, Żelisko, **(II połowa):** Długosz - Gliniak, Ponurek, Michna, Filipczuk, Koto-wicz, Duda, zawodnik testowany,



Dwa trafienia z POM-em zaliczył nowy napastnik Lewartu - Krystian Żelisko (fot. Piotr Wołowik)

Szczotka, Pożak, Nowak.

Dobre wejście Maksymiuka

W sobotę lubartowianie ograli 4:2 lidera Kłasy Okręgowej - Świdniczanę Świdnik.

Po dwa trafienia zaliczyli: Michał Budzyński oraz przymierzany do zespołu Arkadiusz Maksymiuk.

- Za nami trudne spotkanie. Mierzyliśmy się z dobrą ekipą, która spokojnie poradziła sobie w czwartej lidze. W składzie mają kilku doświadczonych graczy i widać w ich poczynaniach dużą pewność siebie. To było twarde starcie toczące się w szybkim tempie - mówi Tomasz Bednaruk.

Szkoleniowiec przyznaje, że był

zadowolony z zespołu w pierwszej połowie, kiedy jego ekipa straciła gola. - Przy wyniku bezbramkowym mieliśmy trzy dobre okazje Konrada Nowaka, jednak zabrakło cierpliwości i skuteczności. Warto zauważyć, że w pierwszej części na boisku przebywało sześciu młodzieżowców, a po zmianie stron czterech - dodaje.

Dwa gole autorstwa Maksymiuka i Budzyńskiego padły po rzutach karnych. Kolejną pierwszą z nich zdobył po przepięknym strzale z rzutu wolnego prostym podbiciem z 25 metrów, zaś „Budyń” wykończył centrę Konrada Szczotki. - Byliśmy skuteczni przy stałych fragmentach gry. Nogi są jeszcze ciężkie, ale im bliżej ligi, będziemy wyglądać coraz lepiej - twierdzi Bednaruk.



Konrad Nowak prowadzący grupę zawodników, którzy w pierwszym sparingu pojawili się po zmianie stron (fot. Piotr Wołowik)

Lewart Lubartów - Świdniczaną Świdnik 4:2 (0:1)

Bramki: Maksymiuk x 2, Budzyński x 2.

Lewart: Długosz - Niewiński, Budzyński, Bronowicki, Michałow, Gliniak, Buczek, Szczotka, Pokrywka, Nowak. Ponadto grali: Wójcicki - Ponurek, Duda, Maksymiuk, zaw. testowany.

Starzy znajomi

Kolejny sparing Lewartu odbędzie się ponownie w Lubartowie.

Będzie to najsilniejszy z dotychczasowych przeciwników, jak również najwyżej notowana ekipa, z którą wybrańcy Bednaruka spotkają się w tym okresie przygoto-

wawczym. Starcie odbędzie się 8 lutego w Lubartowie. Początek o godz. 11:00.

Szkoleniowcem Avii Świdnik jest były trener Lewartu - Łukasz Mierzejewski, który właśnie w klubie z ulicy Parkowej stawiał pierwsze kroki w fachu szkoleniowym. Ponadto w zespole przeciwników wystąpi były zawodnik białoniebieskich Dawid Niewęglowski, którym nasi interesowali się w tym okienku transferowym. „Mierzej” zastąpił na stanowisku Tomasza Bednaruka, który wybrał ofertę z Lubartowa. Taką samą drogę pokonał jego asystent Rafał Wiącek. Przeszłość w Avii mają również trzej obecni gracze Lewartu. Adrian Wójcicki, Stanisław Niewiński i Jakub Długosz



SPARINGI LEWARTU
6:0 POM Iskra Piotrowice
01.02., Świdniczaną Świdnik
08.02., Avia Świdnik
15.02., Granit Bychawa
22.02., Sparta Rejowiec Fabr.
29.02., Podlasie Biała Podl.
07.03., Łada Biłgoraj
14.03., termin wolny

przed startem rozgrywek postanowili spróbować sił w naszej ekipie.

GIEŁDA LEWARTU

PRZYBYLI: Konrad Szczotka, Krystian Żelisko (obaj Wisła Puławy).

MOGĄ PRZYJŚĆ: Jakub Buczek (ostatnio Hetman Zamość), Arkadiusz Maksymiuk (ostatnio Wisła Puławy), Dawid Niewęglowski.

MOGĄ ODEJŚĆ: Dawid Iskierka (wypożyczenie).

ODESZLI: -.

mp

ROZMOWA Z Maciejem Jaworskim, prezesem Lewartu Lubartów

Czekamy na deklaracje i rozstrzygnięcie konkursu

Jak blisko ponownej gry w Lewarcie był Dawid Niewęglowski?

- Rozmawiałem z nim i w razie braku możliwości podpisania umowy z Motorem Lublin, był skłonny przyjść do nas. Można powiedzieć, że byliśmy dogadani.

„Działyn” nie wyładował w Motorze...

- Lublinianie zrezygnowali z jego usług i wtedy, w ostatniej chwili pojawiło się zaproszenie na sparing ze Świdnika. Avia była konkretna i szybko doszło do porozumienia. Dawid wybrał grę w trzeciej lidze. Nie ma co się dziwić. Wierzę, że jeszcze kiedyś do nas wróci. To świetny piłkarz.

Nie było szansy, by go przechwycić i ubiec Avię?

- Znamy się od kilku lat. Wyciągałem kiedyś Dawida z A-klasowej Victorii Parczew. Teraz byłem dogadany z Dawidem dużo wcześniej niż zgłosiła się Avia. Wtedy miał oferty z dwóch klubów trzeciej ligi. Avii w tej dwójce nie było i ode mnie. Miał kontrakt na stole, ale było jasne, że przyjdzie do Lewartu jak nie wypała opcja z wyższej ligi. Ostatecznie wybrał ofertę last minute ze Świd-



nika m.in. dlatego, że mieszka w tym mieście od dwóch czy trzech lat, jest tam trzecioklasowy, stabilny klub i dobry trener. U nas na ten moment miałby to samo oprócz trzeciej ligi, no i musiałby dojeżdżać. Myślę, że to nie była kwestia licytacji, czy opowiadania bajek. Dawid to rozsądny chłopak i spojrzął na swoją sytuację pod kątem sportowym. Żałuję, że do nas nie trafi, ale nie mam poczucia, że mogłem zrobić coś więcej.

W dalszym ciągu szukacie zawodnika do rywalizacji dla Dariusza Michny na lewej stronie obrony.

- Jeśli nikogo nie pozyskamy, będziemy musieli radzić sobie w takim zestawieniu defensy-

wy, jakie mamy na ten moment i ściągniemy kogoś konkretnego w lecie.

Arkadiusz Maksymiuk...

- Znam tego zawodnika (śmiech - przyp. red.).

Jakie są szanse na to, by trafił do Lewartu?

- Arek pojawił się na piątkowych zajęciach i sobotnim sparingu. Cały czas rozmawiamy i jesteśmy blisko porozumienia.

Uda się, by tak doświadczony gracz zasilili zespół?

- Chciałbym, ale jak mówiłem, budżet klubu nie jest z gumy. Czekamy przede wszystkim na ostateczne deklaracje kilku sponsorów oraz rozstrzygnięcie konkursu Urzędu Miasta w Lubartowie w sprawie środków przyznanych na funkcjonowanie klubu w tym roku. To bardzo ważne kwestie, by móc rozmawiać o szczegółach z nowymi graczami musimy wiedzieć na czym stoimy. Nie robimy nic na siłę.

Kiedy będzie więcej szczegółów?

- Wierzę, że w najbliższym czasie, może za kilka dni. Myślę, że maksymalnie za dwa tygodnie. Musimy cierpliwie poczekać. Na

dzisiaj nie mogę powiedzieć, że stać nas na Maksymiuka lub innego kosztownego zawodnika.

Ale jest z zespołem...

- Chcemy zobaczyć jak się adaptuje w nowym środowisku. Arek chce grać u nas. Zagrał w sparingu ze Świdniczaną Świdnik. Teraz chwila namysłu i będziemy w stanie odnieść się do kwestii jego zatrudnienia.

Z zespołem trenuje Jakub Buczek...

- Chcielibyśmy, by on również trafił do nas. W treningu wygląda bardzo dobrze, potwierdzając dobre opinie jakie o nim miałem ja, jak i trener Bednaruk. Zobaczmy jak rozwinie się temat Arka Maksymiuka. Sportowo przydałoby się obaj, ale na ten moment nie stać nas na przesadne rozbudowanie kadry.

To byłby koniec okienka transferowego?

- Zostawiamy sobie furtkę na lewonożnego obrońcę, ale nie będziemy szukać kogokolwiek i na siłę. Ze Świdniczaną zagrał potencjalny rywal do walki o skład dla Darka Michny, który ostatnio grał w niższych ligach. Zobaczmy, jak potoczy się sytuacja.

mp

Podleśny w II lidze



Damian Podleśny powinien być solidnym wzmocnieniem Legionovii Legionowo, która wiosną będzie walczyć o drugoligowy byt

Wychowanek Lewartu został nowym bramkarzem Legionovii Legionowo. 24-latek będzie występował na poziomie II ligi.

Damian Podleśny jesienią był graczem RKS-u Radomsko. Wystąpił w 12 spotkaniach. W prze-

mp

R E K L A M A

FOTOBUDKA
...foto budka na Twoją imprezę...
extrabudka.pl
extrabudka@gmail.com
Tel. 781-942-941, Tel. 781-636-585

Spór zbiorowy w Uzdrowisku. Związkowcy grożą protestem

Nie zgadzają się na warunki nowego regulaminu pracy, zaproponowanego pracownikom w miejsce dotychczas obowiązującego układu zbiorowego.

Związkowcy: Ludzie poświęcili temu miejscu swoje życie

Wszystko zaczęło się jesienią ubiegłego roku. 17 października Zarząd Zakładu Leczniczego Uzdrowisko Nałęczów przedstawił działającym w uzdrowisku związkom zawodowym projekt nowego regulaminu pracy, który miał zastąpić obowiązujący dotychczas Układ Zbiorowy Pracy z 30 czerwca 1999 r. Niestety regulacje, które w nowym dokumencie zaproponował pracodawca nie spodobały się związkowcom. Zarząd ZLUN 30 października poczynił zatem kolejny krok.

- 25 września 2019 r. Zarząd Z.L. Uzdrowisko Nałęczów S.A. wypowiedział pracownikom w całości Układ Zbiorowy Pracy, proponując zastąpić ten dokument Regulaminem Wynagrodzeń. Ludzie, którzy pracują tu wiele lat i są emocjonalnie związani z tą firmą, poświęcając swoją pracę dla jej dobra będą pozbawieni korzystnych przywilejów, które były zagwarantowane w Układzie Zbiorowym Pracy. Związki zawodowe nie mogą się na to zgodzić - mówi Maria Sygnowska, przewodnicząca Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych w ZLUN.

- Ze strony związków zawodowych nie ma zgody na wprowadzenie Regulaminu Wynagrodzeń, który jest niekorzystny dla pracowników. Pewne zapisy gwarantowane dla pracowników jak nagrody jubileuszowe, odprawy emerytalne, premia regulaminowa - zostały usunięte lub zmienione na zapisy kodeksowe, które są mniej korzystne dla pracowników - wylicza Maria Sygnowska.

Jak podkreślają związkowcy wiele osób jest zawodowo związanych z Uzdrowiskiem niemal przez całe życie, to ich drugi dom, dlatego tym trudniej jest pogodzić się z faktem, że nagle przywileje, na które pracowali przez długi czas mają być im zabrane.

- Większość ludzi przepracowała tu całe życie, poświęcili się dla tej firmy. Wiedzieli, że w Układzie Zbiorowym po długoletniej pracy mają zagwarantowane nagrody z tytułu przywiązania do firmy i oddania się. Odprawy emerytalne też mieliśmy wyższe, niż w kodeksie pracy, chociaż nie były one w żadnym stopniu wygórowane, mieliśmy zagwarantowaną premię



Na znak trwającego sporu zbiorowego między Zarządem ZLUN a związkami zawodowymi na obiektach uzdrowiska pod koniec ubiegłego tygodnia zawisły flagi związkowe

regulaminową w wysokości 10 %, którą zarząd chce wprowadzić do wynagrodzeń zasadniczych, co nie będzie korzystne dla pracowników. Premia była pewnego rodzaju waloryzacją pobrań tym bardziej, że nie mamy dodatków stażowych, które nam kilkanaście lat temu odebrano. Teraz Zarząd chce nam zabrać wszystko to, na co pracowaliśmy tyle lat - tłumaczy Sygnowska.

Związkowcy zaznaczają, że od momentu przedstawienia pracownikom projektu nowego Regulaminu Wynagrodzeń Zarząd Uzdrowiska nie wykazywał woli zrozumienia argumentów Związkowców, których obowiązkiem jest dbanie o sprawy pracownicze w tym również finansowe.

- Przedstawiono nam projekt, na który się nie zgadzamy i żadnych ustępstw ze strony zarządu nie było - żalą się i dodają:

- Podpiera się złą sytuacją finansową firmy.

Ich zdaniem władze uzdrowiska tnąc wynagrodzenia pracowników próbują, jako pracodawca wyjść obronną ręką, w związku z wprowadzoną w tym roku przez rząd podwyżką wynagrodzeń minimalnych. Działające w Uzdrowisku związki zawodowe chcą, aby w dalszym ciągu obowiązywał dotychczasowy Układ Zbiorowy Pracy. Podkreślają, że proponowały kilkakrotnie władzom ZLUN wycofanie się z wypowiedzenia Układu Zbiorowego Pracy i wspólne rozmowy na temat dokumentu i były skłonne na pewne ustępstwa.

- Proponowaliśmy Zarządowi wycofanie się z wypowiedzenia Układu Zbiorowego, z wiązki wycofałyby się ze sporu zbiorowego i przystąpiłyby do rozmów dotyczących ewentualnych zmian w Układzie Zbiorowym, które zakończyłyby się np. wypracowaniem wspólnego stanowiska w miarę korzystnego dla obu stron. Niestety Zarząd nie przyjął naszych propozycji. Spór zbiorowy trwa - mówi Maria Sygnowska.

Związkowcy twierdzą, że Zarząd ZLUN nie przedstawił merytorycznych argumentów zmiany zasad wynagradzania pracowników.

- Zgodnie z prawem, aby wypowiedzieć układ zbiorowy trzeba mieć jakieś podstawy. Podstawą jest zła sytuacja finansowa firmy. Zarząd upierał się przy tym do momentu, kiedy zażądaliśmy danych finansowych - mówi Sławomir Kamiński, przewodniczący powiatowych struktur NSZZ Solidarność i ciągnie dalej:

- Okazuje się, że ta firma dosyć dobrze prosperuje i od kilku lat przynosi zysk.

Działacz Solidarności przypomina m.in. o tym, że niedawno ZLUN ze sporym zyskiem sprzedał będące jego własnością nieruchomości, m.in. Pałac Małachowskich.

- Zaproponowaliśmy zarządowi obniżenie pensji dyrektorów, którzy zarabiają od kilku do kilkunastu tysięcy. Jeśli dyrektor w Uzdrowisku zarabia tyle, ile dyrektor w Zakładach Azotowych, to nie jest normalne, zwłaszcza w sy-

tuacji, kiedy chce się ograniczać zarobki ludziom - mówi Kamiński i dodaje:

- Dla nas podstawa wypowiedzenia układu zbiorowego jest fałszywa, bo firma ma zysk.

- Jako Solidarność zwróciliśmy się do Ministra Skarbu Państwa. W sprawozdaniu finansowym w 2014 r. biegły rewident wykazywał, że Skarb Państwa ma tu swoje udziały. Zadajemy ministrowi pytanie, czy te akcje są właściwie są gospodarowane. Tymczasem w Ministerstwie Skarbu mówią, że tych akcji nie ma. My jesteśmy zszokowani. Będziemy drążyć ten temat - podkreśla Sławomir Kamiński.

Zarząd ZLUN: Chcemy rozmawiać

O wyjaśnienie sytuacji z punktu widzenia pracodawcy zwróciliśmy się do Zarządu Zakładu Leczniczego Uzdrowisko Nałęczów. Zadzwoniliśmy do sekretariatu z prośbą o połączenie z prezesem. Gdy wyjawiliśmy, w jakiej sprawie chcemy rozmawiać, usłyszeliśmy, że w tej kwestii kierownictwo ZLUN prosi o przesłanie zapytania mailowego. Tak też zrobiliśmy. Z odpowiedzi na nasze pytania wynika, że zarząd inaczej do sprawy. Zapewnia o swej woli współpracy ze związkami zawodowymi i przekazuje, że jest w stałym kontakcie z ich przedstawicielami.

- W okresie od 17 października 2019 r. do 31 stycznia 2020 r. odbyło się 9 spotkań roboczych, w których udział wzięli przedsta-



Sławomir Kamiński,
NSZZ „Solidarność”

Dla nas podstawa wypowiedzenia układu zbiorowego jest fałszywa, bo firma ma zysk

Związkowcy ZLUN

Przedstawiono nam projekt, na który się nie zgadzamy i żadnych ustępstw ze strony zarządu nie było

Maria Sygnowska,

przewodnicząca OZZPIP w ZLUN

Zarząd chce nam zabrać wszystko to, na co pracowaliśmy tyle lat

wiele Pracodawcy, zakładowych organizacji związkowych, oraz na prośbę jednej z organizacji, przedstawiciele organizacji związkowej na poziomie regionalnym. Tematyką powyższych spotkań były zagadnienia związane z treścią Układu Zbiorowego Pracy oraz możliwością zakończenia sporu zbiorowego wszczętego przez zakładowe organizacje związkowe. Kolejne spotkanie robocze zaplanowane zostało na dzień 29 stycznia 2020 r., jednak ze względu na niewywiązanie się przez organizacje związkowe z zobowiązaniami do przedłożenia uzupełnionej wersji negocjowanego Układu Zbiorowego Pracy, nie mogło się odbyć - tłumaczy Zarząd ZLUN.

- Pracodawca stale podtrzymuje gotowość do rozmów z zakładowymi organizacjami związkowymi, mających na celu wypracowanie kompromisowych rozwiązań, które będą uwzględniały sytuację ekonomiczną Spółki - czytamy w przesłanym do na piśmie.

Jak podkreśla kierownictwo Uzdrowiska przyczyną wypowiedzenia Układu zbiorowego jest wiele, jednak najistotniejsze są kwestie finansowe.

- Niewątpliwie najważniejszą z nich prognoza pogorszenia wskaźników finansowych Spółki, a tym samym możliwe, znaczne pogorszenie jej sytuacji finansowej. Głównym czynnikiem w tym zakresie jest znaczny, wręcz skokowy wzrost kosztów pracowniczych. Na powyższą pozycję składają się koszty wynikające z podwyższenia kwoty minimalnego wynagrodzenia za pracę, jak również prognozowany wzrost kosztów pracowniczych ujętych w funduszu premiowym i funduszu podwyżkowy. Nie bez znaczenia w tym kontekście pozostaje również wprowadzenie przez pracodawcę, w trosce o pracowników, Pracowniczych Planów Emerytalnych zamiast Pracowniczych Planów Kapitałowych. Dzięki

przyjętemu rozwiązaniu z wynagrodzeń pracowników nie jest potrącana żadna składka, a wszelkie koszty w tym zakresie ponosi wyłącznie pracodawca. - tłumaczy swoje działania Zarząd ZLUN.

Jak wynika z wyliczeń kierownictwa spółki wzrost kosztów pracowniczych w 2020 r. wyniesie Uzdrowisko blisko 2 miliony złotych.

- Powyższe, w powiązaniu ze znacznymi zobowiązaniami finansowymi Spółki, zaciągniętymi jeszcze w latach 2000-2015 r. powoduje, że Spółka nie może pozwolić sobie na tworzenie znacznych rezerw kapitałowych na finansowanie części świadczeń zawartych w Układzie Zbiorowym Pracy z dnia 30 czerwca 1999 r. - podnosi Zarząd ZLUN i wskazuje na nieaktualność treści Układu zbiorowego w odniesieniu do aktualnej sytuacji rynkowej i ekonomicznej.

Układ zbiorowy pracy zgodnie z prawem obowiązywał do końca stycznia. Od 1 lutego w Uzdrowisku nie obowiązuje żaden dokument regulujący zasady wynagradzania pracowników.

- Zarząd Spółki przedstawił organizacjom związkowym projekt nowego Regulaminu Wynagradzania, uwzględniającego możliwości finansowe pracodawcy, jednak nie został on przyjęty stroną społeczną. Wobec powyższego nie jest możliwe jego jednostronne wprowadzenie przez pracodawcę. Ze względu na odrzucenie propozycji pracodawcy, strony przystąpiły do negocjacji treści nowego Układu Zbiorowego Pracy, który może wejść w życie dopiero o zaakceptowaniu go przez wszystkie Strony i zgłoszeniu do Okręgowego Inspektora Pracy - tłumaczy kierownictwo Uzdrowiska.

Marta Pietroni

PIŁKA RĘCZNA Aliaksandr Bachko najlepszym graczem Azotów w swoim debiucie

Pewne punkty. Czas na Tarnów

Pierwszy mecz w 2020 roku okazał się zwycięski. Podopieczni Michała Skórskiego ograli 33:29 Chrobrego Głogów. Szybko wypracowana przewaga pozwoliła na spokojną wygraną naszych szczypiornistów. We środe Pawła Podsiadło i spółkę czeka bój z Grupą Azoty w Tarnowie.

Początek spotkania przebiegał pod dyktando puławian. Szybka, kombinacyjna gra w ataku zaowocowała błyskawicznym zbudowaniem przewagi.

Już w szóstej minucie o pierwszy czas poprosił trener głogowian Piotr Zembruński, bo Azotowcy prowadzili w tym momencie już 5:1. Cztery minuty później miejscowi prowadzili 7:2, a cztery gole na swoim koncie miał w tym momencie efektywnie na środku rozegrania nowy nabytek puławian - Aliaksandr Bachko. Maksymalną przewagę gospodarze osiągnęli w 13. minucie, kiedy po trafieniu Pawła Podsiadło było 10:4.

Od tego momentu mecz się bardzo wyrównał. Goście otrząsnęli się z przewagi Azotów Puławy i do 20 minuty skutecznie odpowiadali na gole puławian, coraz częściej skutecznie utrudniając miejscowym grę w ataku. W ostatnich



Aliaksandr Bachko był jednym z najjaśniejszych punktów Azotów w meczu z Chrobrym, dzięki czemu został wyróżniony pamiątkowym pucharem. Wśród przyjezdnych najlepiej spisywał się Damian Krzysztofik. Nagrody wręczała wiceprezes zarządu Grupy Azoty Zakładów Azotowych Puławy S.A. - Anna Zarzycka-Rzepecka

trzech minutach głogowianie odrobili połowę strat. Kolejne trafienia Marcela Zdobyłaka, Damiana Krzysztofika i Jakuba Orpika zbliżyły Chrobrego na trzy gole.

Taka przewaga okazała się najniższą w tym meczu. Trzema bramkami puławianie prowadzili ostatni raz w 38. minucie (22:19). Później miejscowi wykorzystali dobre interwencje Vadima Bogdanova i „odjechali” rywalom na wyraźniej-

szą odległość - 41` 24:19, 44` 26:20 i 47` 28:21. To pozwoliło puławianom grać spokojnie do końca meczu.

Goście nie zamierzali jednak spuścić głów i oddać pola miejscowym - do końca meczu udało się zespołowi z Głogowa odrobić część strat, a duża w tym zasługa skutecznych rzutów z drugiej linii ekspuławianina - Adama Babicz.



Dawid Dawydzik (przy piłce) nie skończył spotkania. Obrótowy obejrzał czerwoną kartkę



W końcówce spotkania Łukasz Rogulski doznał urazu brody. Wydaje się, że w meczu w Tarnowie obrótowy Azotów będzie do dyspozycji Michała Skórskiego

AZOTY PUŁAWY - CHROBRY GŁOGÓW 33:29 (18:15)

Azoty: Bogdanov, Koshov, Borucki - Łangowski, Podsiadło 5, Bachko 5, Przybylski 5, Szyba, Rogulski 5, Dawydzik 1, Gumiński 4, Seroka 6, Jarośiewicz 2.

Chrobry: Stachera, Zapora - Grabowski, Zdobyłak 5, Sadowski, Klinger 1, Babicz 5, Przysiek 2, Tylutki, Orpik 2, Jamioł 3, Krzysztofik 5, Bekisz

2, Buinenko 1, Makowiej 3. **Upomnienia:** Przybylski - Tylutki, Krzysztofik, Buinenko. **Kary:** 10 min (Dawydzik x 2, Rogulski, Szyba, Przybylski) - 16 min (Orpik x 2, Tylutki x 2, Zdobyłak, Sadowski, Makowiej).

Czerwona kartka: Dawydzik 39', za faul.

Sędziowali: Leszczyński, Piechota (obaj Płock).

Widzów: 750.

mp

Akimenko zawodnikiem Azotów

Reprezentant Ukrainy, Andrii Akimenko podpisał kontrakt z Azotami Puławy.

Leworęczny prawoskrzydłowy urodził się 12 czerwca 1994 roku w Zaporoziu i tam rozpoczął przygodę z piłką ręczną. 25-latek mierzy 190 cm. Od kilku lat reprezentuje swój kraj na arenie międzynarodowej. W tegorocznych Mistrzostwach Europy wystąpił w meczach z Macedonią (4 bramki), Austrią i Czechami (2 bramki). Z klubem ZTR Zaporozie związany jest nieprzerwanie od siedmiu lat. Występował w europejskich pucharach, zarówno w Challenge Cup, jak i Pucharze EHF.

- Bardzo się cieszę, że dołączyłem do zespołu. Rozgrywki Superligi są spektakularne



i mam nadzieję, że pomogę drużynie w osiągnięciu jak najlepszego wyniku. Aklimatyzacja przebiegała szybko, zawodnicy są bardzo mili i lubią żartować. Z Valentynem Koshovym grałem w reprezentacji Ukrainy, znałem także wcześniej Vadima Bogdanova. Myślę, że szybko zgram się z kolegami i razem będziemy jeszcze lepszą druży-

na - skomentował swój transfer Andrii Akimenko.

Kontrakt zawodnika obowiązuje do czerwca 2022 roku. O miejsce w wyjściowym składzie będzie walczył z Mateuszem Seroką i Michałem Skwierawskim.

mp

MECZE W TV

Przed nami wiele ciekawych spotkań w PGNiG Superlidze. Niektóre z nich będzie można śledzić na antenie TVP Sport, na stronie www.sport.tvp.pl oraz w aplikacji mobilnej.

04.02., 18:30 Vive - Orlen
08.02., 13:00 GA Tarnów - MKS Kalisz
12.02., 18:00 Zagłębie - Górnik
14.02., 17:00 Chrobry - Pogoń

mp

Spełnione marzenia



Franek odebrał nagrodę z rąk prezesa Jerzego Witaszka

Mecz Azotów z Chrobrym oglądał wyjątkowy gość. Franek został wyróżniony w konkursie „Superliga spełnia marzenia”. Klub przygotował mu koszulkę

mp

PGNiG SUPERLIGA

WYNIKI 18. KOLEJKI

Azoty - Chrobry 33:29
GA Tarnów - Vive 19:33
Górnik - Orlen 23:24
Pogoń - Wybrzeże 29:28
Stal - MMTS 28:27
Piotrkow. - Zagłębie 28:21
Gwardia - Kalisz 26:26, k. 6:5

WYNIKI 19. KOLEJKI

Chrobry - Piotrkow. 28:26
Zagłębie - Stal 32:23
MMTS - Pogoń 35:28
Wybrzeże - Górnik 27:32
Orlen - Gwardia 26:20
Kalisz - Vive 22:42
GA Tarnów - Azoty (05.02., 18:00)

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Orlen Wisła Płock	19	57	563:408
2.	PGE Vive Kielce	19	54	694:456
3.	Górnik Zabrze	19	45	540:473
4.	Azoty Puławy	18	34	527:482
5.	Zagłębie Lubin	19	29	505:527
6.	Gwardia Opole	19	28	506:527
7.	MKS Kalisz	19	28	487:525
8.	Pogoń Szczecin	19	27	502:542
9.	Chrobry Głogów	19	21	507:542
10.	MMTS Kwidzyn	19	18	480:529
11.	Wybrzeże Gdańsk	19	17	474:540
12.	Piotrkowianin	19	15	515:547
13.	Stal Mielec	19	12	461:555
14.	Gr. Azoty Tarnów	18	11	437:545

NASTĘPNE KOLEJKI

(04/09.02): Piotrkowianin - Azoty (08.02., godz. 18:00), Vive - Orlen, GA Tarnów - MKS Kalisz, Gwardia - Wybrzeże, Górnik - MMTS Kwidzyn, Pogoń - Zagłębie, Pogoń - Zagłębie, Stal - Chrobry.
(14/16.02): Azoty - Stal (15.02., godz. 17:00), Piotrkowianin - GA Tarnów, Chrobry - Pogoń, Zagłębie - Górnik, MMTS Kwidzyn - Gwardia, Wybrzeże - Vive, Orlen - MKS Kalisz.

mp

MKS Kalisz na drodze

W miniony wtorek odbyło się losowanie 1/8 finału PGNiG Pucharu Polski. Puławianie zmierzą się przed własną publicznością.

Podopieczni Michała Skórskiego podejmą Energę MKS Kalisz. Spotkanie zostało zaplanowane na 19 lutego.

PARY 1/8 FINAŁU Azoty Puławy - Energa MKS Kalisz, Górnik Zabrze - Stal Mielec

Zagłębie Lubin - Pogoń Szczecin, MKS Grudziądz/Grupa Azoty Tarnów - Siódemka Miedź Legnica

mp

PIŁKA NOŻNA - II LIGA

Górnik ma dwóch nowych pomocników

Adrian Cierpka i Bartłomiej Kalinkowski zasilili szeregi zielono-czarnych. Obaj grają w środku pomocy. To dwa pierwsze wzmocnienia Górnika w tym okienku transferowym. I wydaje się, że zbyt wielu kolejnych ruchów kadrowych nie będzie.

Doświadczeni gracze

Zawodnicy podpisali kontrakty z Górnikiem w ubiegłym tygodniu. 25-letni Adrian Cierpka to środkowy pomocnik, ostatnio grał w I-ligowej Warcie Poznań. Urodził się w Ostrowie Wielkopolskim, a przygodę z futbolem zaczynał w KUKS Zębców Ostrów Wielkopolski, później reprezentował barwy młodzieżowych drużyn Lecha Poznań. Występował w młodzieżowych reprezentacjach Polski. Pomocnik nigdy nie grał na poziomie ekstraklasy, ale już ma spore doświadczenie zebrane na jej zapleczu - w I lidze zaliczył 115 występów, w których trafił do bramki rywala trzy razy. W pierwszej części bieżącego sezonu zaliczył jednak tylko cztery występy w Warcie Poznań. Wcześniej reprezentował barwy Miedzi Legnica i Wisły Puławy. Bartłomiej Kalinkowski jest rówieśnikiem Cierpki i także gra na pozycji środkowego pomocnika. Co ciekawe, zawodnik jeszcze kilkanaście tygodni temu grał na boiskach ekstraklasy w barwach ŁKS-u Łódź. Po rundzie jesiennej 25-latek dostał jednak od władz klubu zielone światło do poszukiwania nowego pracodawcy. Zawodnik postanowił zejść o dwa poziomy rozgrywkowe niżej i powalczyć z Górnikiem o awans do I ligi. Kalinkowski w kategoriach młodzieżowych reprezentował barwy m.in. Broni Radom i Legii Warszawa. W „Wojskowych” debiutował w ekstraklasie, jednak dla zespołu ze stolicy zaliczył w najwyższej lidze trzy spotkania. Zanim przeszedł do ŁKS-u, w którym wystąpił w 13 meczach w ekstraklasie, zaliczył jeszcze epizody w Wigrach Suwałki i GKS-ie Katowice.

Gęsto w środku boiska

Priorytetem dla działaczy Górnika było wzmocnienie rywalizacji w środku drugiej linii.



- Cały czas przeszukujemy rynek. Ale tak, jak powiedziałem już wielokrotnie: w Górniku w tym okienku nie będzie z pewnością transferów last minute - mówi Veljko Nikitović, dyrektor sportowy Górnika

- Z naszego skautingu wynikało, że ci dwaj zawodnicy są wolni i dostępni do zakontraktowania. Wszystkie parametry, które posiadają jeśli chodzi o sprawę piłkarskie i ludzkie, fajnie wpisują się w nasz zespół - mówi Veljko Nikitović, dyrektor sportowy Górnika. - Przekonaliśmy Bartka wizją zespołu, klubu i tego, co chcemy tu zrobić. Powiedziałem mu o niej podczas naszej pierwszej rozmowy telefonicznej. Przedstawiłem nasz plan i pomysł na jego realizację. Podobnie było z Adrianem Cierpką. Miał kontrakt w I-ligowej Warcie Poznań, ale po naszej rozmowie zdecydował się ten kontrakt rozwiązać. Bardzo mu się spodobało to, co tutaj robimy i jakim trenerem jest Kamil Kiereś - dodaje Serb.

Marcinowi Stromeckiemu, Igorowi Korczakowskiemu i Tomaszowi Tymosiakowi przybyli więc nowi konkurenci do walki o wyjściową jedenastkę.

- W linii pomocy na każdą pozycję mamy po dwóch równorzędnych zawodników. Kamil Kiereś jest takim trenerem, że na pewno grać będzie ten piłkarz, który będzie w lepszej formie. A konkurencja pozwoli graczom na podniesienie ich umiejętności - zapewnia Veljko Nikitović.

Nie skorzystają z ofert last minute

W klubie nie wykluczają kolejnych ruchów kadrowych, ale jeśli już takie będą, to w przeciągu najbliższych dni. Sztab szkoleniowy chce bowiem spokojnie wkomponować w drużynę ewentualnych nowych graczy.

Dominik Smagała



Jakub Witek spędził kilka tygodni z zespołem Górnika. Dla 18-latką była to pierwsza styczność z seniorską drużyną w jego przygodzie z piłką nożną. W Łęcznej docenili umiejętności nastolatka i chcieliby podpisać z nim kontrakt. Problemem są jednak oczekiwania finansowe klubu Stadion Śląski Chorzów



Adrian Cierpka w poprzedniej rundzie grał w I-ligowej Warcie Poznań. W bieżącym sezonie wystąpił w trzech ligowych meczach tego zespołu. W styczniu rozwiązał kontrakt z klubem z Wielkopolski za porozumieniem stron



Jeszcze kilka miesięcy temu biegał po ekstraklasowych boiskach, teraz zagra na trzecim szczeblu rozgrywkowym. Bartłomiej Kalinkowski przeszedł do Górnika na zasadzie transferu definitywnego z ŁKS-u Łódź

Życie po Górniku



Donatas Nakrosius znalazł zatrudnienie u ligowego rywala Górnika - Garbarni Kraków

Donatas Nakrosius, który w przerwie zimowej pożegnał się z Górnikiem, znalazł już nowy klub. Z kolei Karol Mackiewicz trenuje z III-ligowcem.

Litwin, który był piłkarzem Górnika od półmetka sezonu 2018/2019, zaskoczył ligowego rywala zielono-czarnych - Garbarnię Kraków. 28-letni pomocnik związał się z nowym pracodawcą półroczną umową z opcją przedłużenia o kolejny rok. Jeszcze w poprzednich rozgrywkach zawodnik ten był filarem Górnika, kilka razy zakładał nawet opaskę kapitana. Po przyjeździe do klubu trenera Kamila Kieresia usiadł na ławce i nie odzyskał już miejsca na boisku. W rundzie jesiennej zagrał tylko dwa razy.

Karol Mackiewicz przyszedł do klubu z Łęcznej przed początkiem obecnego sezonu. Miał być jednym z czołowych piłkarzy zielono-czarnych. Niestety, plany pokrzyżowały mu kontuzje. Posiadający ekstraklasowe doświadczenie pomocnik zaliczył zaledwie jeden występ i już po zakończeniu rundy rozwiązał kontrakt z Górnikiem za porozumieniem stron. Obecnie zawodnik trenuje z III-ligowym Ruchem Wysokie Mazowieckie.

dsm

Opowiedz nam o sporcie

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń lub napisz do nas, a z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie Łęczyńskiej. Zapraszamy do współpracy!

Kontakt:
Dominik Smagała

e-mail:
smagała@24wspolnota.pl
tel.: 780 029 990

PIŁKA NOŻNA - KLASA OKRĘGOWA

Ciężki początek Polesia

Podopieczni Grzegorza Białka mają już za sobą pierwszy sparing w trakcie zimowych przygotowań do rundy wiosennej. Gracze Polesia nie będą go jednak dobrze wspominać, ponieważ przegrali w nim z MKS-em Ryki aż 1:5.

Fatalny start

Piłkarze Polesia w swoim pierwszym sparingu zmierzyli się na sztucznym boisku w Lubartowie ze swoim ligowym rywalem – MKS-em Ryki, plasującym się w tabeli od okręgówki niżej od koczczan. Mimo tego gracze z Ryk już po nieco ponad kwadrans gry prowadzili 3:0. Już po niespełna 180 sekundach gry jeden z testowanych zawodników sfaułował w szesnastce przeciwnika, a sędzia wskazał na jedenasty metr od bramki. Po celnym strzale z rzutu karnego MKS wyszedł na prowadzenie, a po chwili podwyższył na 2:0. Fatalną stratę zaliczył jeden z obrońców Polesia, który wyprowadzając piłkę, podał ją prosto do ustawionego przed polem karnym rywala. W 17. min. przyjeźdźni prowadzili już 3:0. Po rzucie różnym Bartłomiej Mitura minął się z dośrodkowaniem i gracz z Ryk po strzale głową podwyższył wynik meczu.

Po kolejnym ciosie Polesie otrząsnęło się i zaczęło przewa-

żać. Świetne okazje miał przede wszystkim Sebastian Gryglicki, gościnnie trenujący w dawnym klubie. 28-latek dwukrotnie uderzył jednak tuż obok bramki, a raz trafił w słupek. Sytuację sam na sam zmarnował za to Szymon Drewienkowski. Nieskuteczność zemściła się na podopiecznych Grzegorza Białka, którzy w końcówce stracili po kontrataku czwartego gola i na przerwę schodzili z czterobramkową stratą. Po zmianie stron Polesie znów ruszyło do ataku. W 70. min. kontaktowego gola zdobył Sebastian Guz. W końcówce jednak MKS strzelił swoją piątą bramkę po kolejnym kontrataku.

POLESIE KOCK – MKS RYKI
1:5 (0:4)

Bramki: S. Guz 60' – 3', 5', 17', 38', 80'.

Polesie: B. Mitura (60' M. Niedziela) – Dobosz, Feret, zaw. testowany I (70' J. Guz), Nowakowski, Adamczuk, zaw. testowany II, Majcher (60' M. Gruba), Drewienkowski (70' Pożarowszczyk), K. Niedziela, Gryglicki, S. Guz.

Możliwe ubytki

Wiadomo, że w nadchodzącej rundzie w barwach Polesia nie zobaczymy środkowego pomocnika, Barnora Brighta, który zdecydował się kontynuować swoją karierę w niższych ligach niemieckich. Bliscy dołączenia



Michał Wójcicki zastanawia się nad odejściem do Unii Żabików, występującej w białskiej okręgówce. Prowadzi ją były trener Polesia - Artur Dadasiewicz

do III-ligowego Podlasia Białą Podlaską są za to bramkarz Oskar Kasperek i boczny obrońca lub pomocnik – Oskar Szabat. Obaj zagraли już tam w kilku sparingach. Wydaje się, że transfer pierwszego z nich jest już przesądzony. Na dodatek w meczach towarzyskich POM-u Iskry Piotrowice występuje Szymon Bielecki, podstawowy napastnik Polesia. Michał Wójcicki, wychowanek klubu, myśli natomiast o odejściu do Unii Żabików, którą prowadzi były szkoleniowiec

ekipy z Kocka – Artur Dadasiewicz. Na domiar złego do końca lutego za granicą będą przebywać Adrian Pikul i Arkadiusz Golda. Przygotowania rozpoczną więc ze sporym poślizgiem.

Testują nowych graczy z lokalnych klubów

W ostatnim sparingu Polesia zagrało dwóch testowanych graczy z A-klasy. Pierwszym z nich jest środkowy obrońca, a drugim środkowy pomocnik. O tym, czy



Leon Filipek

kierownik Polesia

Przed nami jeszcze sporo pracy

Jestem zadowolony z dwóch rzeczy. Na sparing pojechało 13 graczy z Kocka i okolic i tylko trzech graczy spoza. Nasza gra była także całkiem niezła, ale byliśmy bardzo nieskuteczni. Straciliśmy szybko trzy bramki po naszych błędach. W drugiej połowie mieliśmy jednak wyższe posiadanie piłki oraz więcej okazji strzeleckich niż rywale. Obecnie kilku naszych graczy sprawdza się w innych drużynach. Szkoda, że aż tylu naszych wychowanków szuka sobie klubów gdzie indziej. Możliwe, że jest to związane z finansami. Gdyby wróciło do nas kilku graczy – jak np. Góral czy Cybul, to mielibyśmy bardzo silny skład. Postaramy się na wiosnę sprowadzić kilku zawodników. Sprawdzamy obecnie zawodników z lokalnych klubów z A-klasy. Za wcześniej jednak na konkrety. Trener Białek wspomina także o bardziej znanych nazwiskach. Możliwe, że będziemy też próbowali ponownie pozyskać bramkarza Marcina Makowskiego. To dobry i sprawdzony bramkarz. Jest to związane z tym, że bliski odejścia do Podlasia jest Oskar Kasperek, który na co dzień studiuje w Białej Podlaskiej. Przyjrzymy się też braciom Guzom, którzy często z nami trenują, ale nie dostawali szans. Możliwe, że skorzystamy z ich usług, bo prezentują się naprawdę dobrze pod względem fizycznym i technicznym. Mają za to problemy z taktyką. Przed rundą wiosenną piłkarzy i trenera czeka jeszcze sporo pracy

Drugi sparing

W najbliższą sobotę gracze z Kocka zmierzą się ze znajdującą się tuż pod nimi w tabeli klasy okręgowej Garbarnią Kurów. Mecz zostanie rozegrany najprawdopodobniej o godz. 15 na sztucznym boisku w Lubartowie

i Jakubowi Guzom, którzy na co dzień reprezentują barwy Giganta Przytoczno oraz Spartana Lublin. Obaj występują też w reprezentacji Polski niesłyszących.

Jakub Zahuski

TENIS STOŁOWY

Lewart ogłosił kadrę na nowy rok

Tenisści Lewartu w ostatnich latach odnoszą duże sukcesy na wojewódzkiej i ogólnopolskiej arenie. Nic dziwnego, że w klubie cały czas pojawiają się nowi zawodnicy, którzy chcą trenować pod okiem najlepszych trenerów.

Tłok w pawilonie

Pawilon Lewartu od czasu ferii pęka w szwach. Na zajęciach każdej z trzech grup zjawiają się prawdziwe tłumy. To dla władz lubartowskiego klubu ogromny powód do radości, ale powoduje on momentami problemy logistyczne.

– Przybyło nam ostatnio bardzo dużo młodych zawodników. Trochę mamy z tym kłopot, bo na naszej sali mieści się sześć stołów. Na jednych zajęciach trener Sagan miał mały ból głowy, ponieważ zjawiało się na nich aż



W Lewarcie Lubartów tenisa stołowego trenuje w tym momencie ponad czterdzieści osób

21 dzieci. Trzeba się tylko cieszyć, że najmłodsi chcą coś robić i trenować. W przyszłości przydałby

nam się jednak większa sala – mówi Justyna Drzewiecka z zarządu klubu.

Kadra na rundę wiosenną
Seniorzy: Jakub Sagan, Andrzej Pawłowski, Norbert Jóźwiak,

Łukasz Drzewiecki, Marcin Jaszczyk, Konrad Kudło, Andrzej Zgierski.

Juniorzy: Bartosz Kowalczyk, Damian Drzewiecki, Anna Lipska, Julia Wójcik, Katarzyna Jusiak.

Kadeci: Rafał Pawłowski, Wiktor Kudło, Maksymilian Karczmars, Jakub Drzewiecki, Agata Lipska, Karolina Wójtowicz.

Młodzicy: Wiktor Kozioł, Bartosz Wójtowicz, Błażej Kondracki, Błażej Kuta, Aleksandra Zgierska.

Żacy: Michał Kuta, Aleksander Kondracki, Maria Zgierska, Magdalena Lipska, Zuzanna Kozioł.

Skrzaci: Błażej Wójcik, Marcel Sagan, Błażej Bodzak, Radosław Gałat, Hanna Sagan, Aleksandra Karczmars.

Zawodnicy bez licencji: Krzysztof Szalast, Natalia Marciniak, Wiktor Kowalski, Oliwia Łyda, Oliwier Siwek, Mikołaj Dziuba, Hubert Baran.

Jakub Zahuski

Wysokie nagrody dla urzędników w gminie Lubartów co kot napłakał

W Michowie, tak jak rok temu, nie wypłacono nagród pracownikom. W 2019 r. nagród nie dostali też pracownicy Urzędu Gminy w Ostrowie Lubelskim. Kamionka podała średnie wysokości nagród dla niektórych stanowisk. W starostwie wypłacono 70,5 tys. zł nagród, a w Abramowie w sumie ok. 86 tys. zł, ale przeważnie były to nagrody jubileuszowe.

Fundacja Miasto Obywatelskie Lubartów zwróciła się do wójtów i burmistrzów gmin powiatu lubartowskiego o podanie wysokości nagród dla pracowników urzędów (urzędników i stanowisk pomocniczych). Fundacja prosiła o ich podanie z podziałem na tytuły i stanowiska wraz z uzasadnieniem w przypadku nagród uznaniowych. O podanie wysokości nagród fundacja poprosiła też starostwo.

Gminy odpowiedziały różnie. Większość rozpięła nagrody na poszczególne stanowiska pracownicze. Gmina Firlej podała jednak tylko ogólną kwotę nagród. Gmina Kamionka w przypadku niektórych stanowisk urzędniczych (inspektorów i podinspektorów, pracowników gospodarczych) podała średnią wypłaconych im nagród. Gmina zaznaczyła, że podaje kwoty netto. Ostrówek jeszcze fundacji nie odpowiedział. Odpowiedź Jeziorzan wpłynęła po zamknięciu numeru.

Kwoty, jakie gminy podały fundacji MOL, prezentujemy w tabelach. Niektóre, w przypadku, gdy podawano groszowe końcówki, zaokrągliliśmy.

Marcin Kusyk

GMINA FIRLEJ

dla stanowisk urzędniczych
**brutto 50.000,00 zł,
netto 35.407,62 zł;**

dla stanowisk pomocniczych i obsługi
**brutto 35.000,00 zł,
netto 24.688,39 zł.**



Grzegorz Szymanek
zastępca wójta gm. Kamionka
4650 zł



Lucyna Biskup
skarbnik Lubartowa
3907 zł



Lucjan Mileszczyk
Wicestarosta
500 zł



Dariusz Trąbka
zastępca wójta gm. Lubartów
418 zł

Miasto Lubartów	
Stanowisko	Wysokość nagrody
Zastępca burmistrza Jakub Wróblewski	3456 zł
Sekretarz Tomasz Szótek	3456 zł
Skarbnik Lucyna Biskup	3907 zł
Naczelnik Wydziału Spraw Obywatelskich i USC	2822 zł
Naczelnik Wydziału Infrastruktury Miejskiej	3527 zł
Pozostali naczelnicy wydziałów	0 - 2821 zł
Zastępcy naczelników, kierownicy	0 - 2681 zł
Z- cy kierowników, radca prawny, główni specjaliści, specjaliści, st. inspektor	0 - 3175 zł
Inspektor, podinspektor, informatyk	0 - 3175 zł
Pomoc administracyjna, obsługa	0 - 2469 zł

Starostwo powiatowe	
Stanowisko	Wysokość nagrody - za osiągnięcia w pracy zawodowej
Inspektor	500 zł (38 osób)
Inspektor	400 zł (4 osoby)
Inspektor	300 zł (1 osoba)
Inspektor	2000 zł (1 osoba)
Podinspektor	500 zł (12 osób)
Podinspektor	400 zł (13 osób)
Podinspektor	300 zł (1 osoba)
Kierownik	500 zł (9 osób)
Młodszy referent	500 zł (2 osoby)
Młodszy referent	400 zł (1 osoba)
Kasjer	500 zł
Członek Zarządu Powiatu Radosław Guz	500 zł
Wicestarosta Lucjan Mileszczyk	500 zł
Sekretarz powiatu Michał Rola	500 zł
Skarbnik Wojciech Serwatko	500 zł
Pomoc administracyjno - biurowa	200 zł
Ogrodnik	500 zł
Informatyk	500 zł
Kierowca	400 zł (2 osoby)
Sprzątaczką	500 zł (4 osoby)
Sprzątaczką	1600 zł
Geolog powiatowy	500 zł
St. inspektor d.s. BHP	200 zł
Powiatowy Rzecznik Konsumenta	200 zł
Inspektor d.s. zamówień publicznych	500 zł
Główny specjalista d.s. zarządzania kryzysowego	400 zł
W związku z realizacją projektu unijnego	
Skarbnik	6000 zł
Inspektor	5000 zł
Inspektor	3000 zł
Inspektor	2000 zł
Kierownik	3000 zł
NAGRODY W SUMIE	70,5 TYS. ZŁ

Gmina Kock	
Stanowisko	Wysokość nagrody
Pracownicy obsługi (8 osób)	10 000 zł
Inspektorzy (5 osób)	19 740 zł
Podinspektor	1200 zł
Kierownik referatu GKil	600 zł
NAGRODY W SUMIE	31 540 ZŁ

Gmina Niedźwiada	
Za szczególne osiągnięcia w pracy zawodowej	
Skarbnik Halina Jaksim	1400 zł
Z okazji Dnia Samorządu	
29 pracowników	po 697 zł
Opiekunka dowozu (3 osoby)	po 348
Na koniec roku kalendarzowego	
26 pracowników	po 705 zł
Pomoc administracyjna	423 zł
Opiekunka dowozu (2 osoby)	423 zł
Za wykonywanie zadań wykraczających poza zakres obowiązków	
Sprzątaczką	697 zł
Inspektor (2 osoby)	635 zł
Konserwator	406 zł
Inspektor	488 zł
Konserwator	251 zł
Za wzorowe wykonywanie obowiązków służbowych	
Inspektor	705 zł
Starszy specjalista	1045 zł

Gmina Lubartów	
Stanowisko	Wysokość nagrody
Z-ca wójta Dariusz Tąbka	418 zł
Sekretarz Katarzyna Brzozowska	418 zł
Skarbnik Anna Jankowska	418 zł
Kierownik referatu inwestycji Zofia Gorzel	418 zł
Kierownik referatu podatkowego Małgorzata Kołodziej	418 zł
Kierownik referatu spraw społecznych Justyna Rycuniak	418 zł
Kierownik referatu gospodarowania nieruchomościami Jarosław Dobrzyński	418 zł
Kierownik referatu Centrum Obsługi Inwestora Dorota Golak	418 zł
Inspektorzy i podinspektorzy	418 zł
Stanowiska pomocnicze	418 zł
NAGRODY W SUMIE	17 562 ZŁ

Gmina Serniki	
Stanowisko	Wysokość nagrody
Skarbnik Maria Danił	3500 zł
Sekretarz Beata Gregorowicz	3500 zł
Kierownik Referatu Inwestycji, Planowania Przestrzennego, Gospodarki Komunalnej i Funduszy Pomocowych	1800 zł
Kierownik USC	1800 zł
Inspektor d.s. funduszy pomocowych i promocji	1500 zł
Inspektor d.s. zamówień publicznych i rozwoju	900 zł
Podinspektor d.s. ochrony środowiska i gospodarki komunalnej	1500 zł
Inspektor d.s. księgowości budżetowej	1500 zł
Inspektor d.s. podatku dochodowego i płac	1500 zł
Inspektor d.s. rozliczeń księgowych	1500 zł
Inspektor d.s. wymiaru podatku i opłat lokalnych	1500 zł
Inspektor d.s. księgowości podatkowej	1500 zł
Podinspektor d.s. obywatelskich i społecznych	2100 zł
Podinspektor d.s. gospodarki nieruchomościami i rolnictwa	1500 zł
Inspektor d.s. obsługi Rady Gminy i Kadr	1500 zł
Inspektor d.s. zarządzania kryzysowego, Obrony Cywilnej i przeciwpożarowej	1500 zł
NAGRODY W SUMIE	28600 ZŁ

Kamionce,

MALUCHY Z REGIONU

Gmina Uścimów	
Stanowisko	Wysokość nagrody
Sekretarz gminy Radosław Szumiec	2787 zł
Skarbnik Krystyna Kretiuk	2787 zł
Główna księgowa	2338 zł
Insp. księgowości podatkowej, specjalista d.s. BHP	3660 zł
Insp. d.s. księgowości budżetowej i mienia gminnego	2138 zł
Sprzątaczką	710 zł
Insp. d.s. kultury i promocji gminy	2138 zł
Insp. d.s. ochrony środowiska	2288 zł
Mł. referent d.s. księgowości	1288 zł
Insp. d.s. gosp. przestrzennej i inwestycji	2038 zł
Insp. d.s. księgowości budżetowej i płac	2087 zł
Insp. d.s. rolnictwa i dz. gosp.	2088 zł
Insp. d.s. organizacyjno-administracyjnych	2288 zł
Insp. d.s. wymiaru podatków	2200 zł
Pomoc administracyjna	900 zł
Mł. referent d.s. księgowości	1187 zł
Kierownik referatu Gospodarki Komunalnej	2288 zł
Kierowca operator maszyn specjalnych	2068 zł
Insp. d.s. księgowości	1737 zł
Konserwator oczyszczalni ścieków	1280 zł
Konserwator oczyszczalni ścieków	1868 zł
Konserwator sieci wod. - kan. i hydroforni	1280 zł
Konserwator sieci wod. - kan. i hydroforni	1568 zł
Robotnik gospodarczy	287 zł
Robotnik gospodarczy	287 zł
Robotnik gospodarczy	288 zł
NAGRODY W SUMIE	47 123 zł

Gmina Abramów	
Stanowisko	Wysokość nagrody
Inspektor	4000 zł (uznaniowa za wzorowe wypełnianie obowiązków)
Nagrody jubileuszowe	
Obsługa	2502 zł
Obsługa	5587 zł
Inspektor	13 980 zł
Inspektor	14 580 zł
Obsługa	5432 zł
Wójt Marek Kowalski	12 165 zł
Skarbnik Anna Stasiak	27768 zł

Gmina Kamionka	
Stanowisko	Wysokość nagrody
Zastępca wójta Grzegorz Szymanek	4560 zł
Skarbnik Jolanta Szymanek	4560 zł
Sekretarz gminy Tadeusz Zwoliński	4560 zł
Kierownik USC	3505 zł
Zastępca kierownika USC	2804 zł
Inspektor	średnio 3330 zł
Podinspektor	średnio 2045 zł
Młodszy referent	2102 zł
Pomoc administracyjna	564 zł
Robotnik gospodarczy	średnio 1870 zł
Nagrody jubileuszowe	
Sekretarz gminy	17 490 zł
Kierownik USC	15 957 zł
Podinspektor	2050 zł
Inspektor	14071
Inspektor	13874 zł
Z-ca kierownika USC	2441,50 zł



SZYMON PIOTR RUSINEK z rodziną, Biała Podlaska
ur. 29 stycznia, g. 11:55, 3,85 kg, 56 cm
Rodzice: Ewelina i Paweł
Rodzeństwo: Ola (10 lat), Karolina (13 lat)



LENKA KAZANECKA Z TATĄ, Kock
ur. 28 stycznia, g. 9:27, 3,45 kg, 52 cm
Rodzice: Jacek i Paulina



KLARA SŁOTA Z TATĄ, Lublin
ur. 28 stycznia, g. 23:10, 2,6 kg, 52 cm
Rodzice: Rokšana i Kuba



SERWIN, córka Moniki i Pawła, Tarło
ur. 31 stycznia, g. 10:07



FRANIO DZYR, Laski, k. Parczewa
ur. 27 stycznia,
g. 10:57, 4,36 kg, 56 cm
Rodzice: Magda i Bartek
Brat: Olek (3 lata)



WIKTORIA BUDZYŃSKA, Lubartów
ur. 27 stycznia.
g. 10:07, 3,42 kg, 56 cm
Rodzice: Sylwia i Przemek
Brat: Filip (2 lata)



MICHALINKA BURZYŃSKA, Lubartów
ur. 31 stycznia, g. 1, 2,75 kg, 54 cm
Rodzice: Anna i Piotr



HANIA GRZECHNIK Z TATĄ, Władysławów, pow. łukowski
ur. 29 stycznia, g. 10:10, 3,2 kg
Rodzice: Patrycja i Rafał
Brat: Filip (4 lata)



ŁUCJA LIĘCKA Z MAMĄ, Kamionka, pow. lubartowski
ur. 29 stycznia, g. 11:25, 3,9 kg, 55 cm
Rodzice: Weronika i Marcin

Ile zarabiają nauczyciele z Rozkopaczewa i Kaznowa

W tym numerze publikujemy zarobki za listopad z dwóch kolejnych szkół z gminy Ostrów Lubelski. Podanie pensji w poprzednim numerze nauczycieli szkół z Ostrowa i Kolechowic wywołało duże poruszenie w lokalnej społeczności - co przyznają chociażby sami nauczyciele.

Na podanie takich danych pozwala wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Lublinie, który uznaje nauczycieli za osoby pełniące publiczne. Wystąpiliśmy o nie na skutek zapytań czytelników, którzy podczas ubiegłorocznego strajku nauczycieli chcieli się dowiedzieć, ile zarabia ta grupa zawodowa.

Wystąpiliśmy już o dane z kolejnych gmin.

red

SP im. Św. Jana Pawła II w Rozkopaczewie		
Nazwisko i imię	kwota brutto	kwota netto
Budzyńska Anna	6 505,24 zł	4 684,17 zł
Bunia Aneta	5 025,46 zł	3 631,20 zł
Czubacka Anna - dyrektor	6 530,94 zł	4 693,35 zł
Dąbkowski Andrzej	3 416,21 zł	2 460,54 zł
Drabik Monika	4 048,46 zł	2 942,00 zł
Harmasz Henryk	1 639,29 zł	1 199,24 zł
Herba Anna	5 922,62 zł	4 263,67 zł
Kwiatkowska Łucja	3 148,20 zł	2 307,10 zł
Makowska-Demaire Monika	6 922,55 zł	4 969,86 zł
Maleszyk Barbara	6 341,32 zł	4 559,46 zł
Sachar Beata	6 665,92 zł	4 797,34 zł
Siepsiak Henryka	5 078,37 zł	3 668,73 zł
Skrzypek Marcin	180,56 zł	155,81 zł
Szalast Janusz	6 060,58 zł	4 361,01 zł
Szalast Tadeusz	6 005,04 zł	4 322,39 zł
Topyła-Sidor Justyna	3 060,20 zł	2 402,99 zł
Waśkowicz Emilia	325,00 zł	325,00 zł
Wójcik Emilia	3 529,44 zł	2 575,46 zł
Zalewska Beata	6 987,95 zł	5 015,22 zł
Zalewska Katarzyna	92,73 zł	80,02 zł

SP im. ks. Jana Twardowskiego w Kaznowie		
Nazwisko i imię	kwota brutto	kwota netto
Broniszewska Renata	636,00 zł	491,42 zł
Czapska Joanna	930,60 zł	698,74 zł
Daszczyk Marlena	1 484,39 zł	1 089,59 zł
Domańska Olga	585,41 zł	457,80 zł
Dzięcioł Urszula	2 276,90 zł	1 648,91 zł
Fiutka Dorota	264,04 zł	227,84 zł
Kaznowska Anna	4 364,34 zł	3 165,04 zł
Kołton Magdalena	821,96 zł	628,74 zł
Matyjaszczyk Marzanna	5 429,09 zł	3 924,13 zł
Rugała Ewa	7 284,39 zł	5 224,98 zł
Sawuła Elżbieta	763,37 zł	644,57 zł
Siepsiak Henryka	2 550,42 zł	1 841,68 zł
Skrzypek Marcin	180,56 zł	155,81 zł
Sochal Renata	5 836,88 zł	4 203,35 zł
Suszczyk Anna	5 745,90 zł	4 416,11 zł
Szczuka Anna	1 088,10 zł	810,42 zł
Szklarczyk Marta - dyrektor	7 456,06 zł	5 345,79 zł

LIST DO REDAKCJI: „DWA SŁOWA W SPRAWIE WYSOKICH ZAROBKÓW NAUCZYCIELI”

Nie ukradliśmy tych pieniędzy, nie są one żadną łapówką

28 stycznia „Wspólnota Lubartowska” wydrukowała artykuł o wysokich zarobkach nauczycieli z gminy Ostrów Lub., a konkretnie z dwóch szkół: w Ostrowie i Kolechowicach. Artykuł ten wywołał wielkie wrzenie w środowisku lokalnym, zarówno wśród nauczycieli, jak i zwykłych mieszkańców gminy. Dlaczego? Wszyscy są zszokowani wysokością podanych kwot. Mieszkańcy są oburzeni, nauczyciele zde gustowani.

Jestem nauczycielką SP w Kolechowicach i chciałabym w kilku słowach wyjaśnić kwestię zarobków nauczycielskich, a właściwie powiedzieć to, czego w gazecie nie powiedziano. Po pierwsze należy wyjaśnić, co tak naprawdę składa się na nasze pensje, ile z tego płaci rząd, a ile dokładnie samorząd. Zarobki nauczycieli składają się z pensji zasadniczej, która jest ustalana ogólnie, zgodnie ze stopniem awansu zawodowego oraz z dodatków: za wysługę lat, motywacyjnego i za wychowawstwo. Na pensję zasadniczą daje państwo w ramach tzw. subwencji oświatowej, dodatki są płacone przez urząd gminy.

Jestem nauczycielem dyplomowanym i, jak wszyscy dyplomowani, dostaję 3817 zł brutto pensji zasadniczej. Dodatki są różnej wysokości, w tym dodatek za wychowawstwo (otrzymywany tylko przez wychowawców klas) w wysokości podniesionej od IX do kwoty 300 zł brutto. To właśnie podwyżka tego dodatku wywołała w opinii publicznej tyle wrzenia. Dał ją nam rząd,

ale płacić mają samorządy. Gdzie tu wina nauczycieli, że tych pieniędzy brak?

Oprócz wymienionych przeze mnie składowych naszych pensji, niektórzy nauczyciele mają płacone dodatkowe pieniądze za przepracowane w danym miesiącu nadgodziny. Pensja zasadnicza i dodatki płacone są za miesiąc „z góry”, pieniądze za nadgodziny dopiero po ich przepracowaniu. I tu jest, jak to się mówi, „pies pogrzebany”. Podane w gazecie pensje nauczycielskie zawierały bowiem pieniądze za nadgodziny przepracowane w październiku – miesiącu najdłuższym, bo obejmującym aż pięć tygodni. W moim przypadku to było aż 35 nadgodzin, co dało mi dodatkową kwotę ponad 1700 zł brutto. Ani w miesiącach poprzednich, ani w grudniu żaden z nauczycieli nie dostał pensji aż tak wysokiej, jak właśnie w listopadzie!

Dlaczego podano nasze zarobki właśnie z tego miesiąca? Czyja to była decyzja? Władz gminy, która chce przekształcić nasze szkoły w społeczne, czy gazety? Nie wiem, ale nie sądzę, żeby to

był przypadek. Komuś na tym bardzo zależało, aby zawyżyć nasze dochody. Miesiąc wcześniej zarobiłam o prawie 1000 zł mniej, co mogę udowodnić odpowiednim odcinkiem wypłaty. Takie podawanie niepełnych danych to zwykła manipulacja opinią publiczną. Sprawiedliwe byłoby podanie średniej z tych czterech miesięcy lub zarobki roczne, tak, jak się to robi w krajach zachodnich. Widać jednak, że dla niektórych najważniejsza nie jest rzetelna i przede wszystkim PEŁNA informacja. Łatwiej jest „szczuć” czytelników na innych, podając tylko wycinek prawdy.

Druga kwestia, którą chciałabym poruszyć w tym artykule, to adekwatność zarobków do wykształcenia pracownika. Podano zarobki nauczycieli bez podania poziomu ich wykształcenia i stopnia awansu zawodowego. Posiadany stopień awansu ma duży wpływ na wysokość pensji nauczyciela. Największą pensję dostają nauczyciele dyplomowani, a takich w naszych szkołach jest najwięcej. Dyplomowania nie dostaje się „ot tak”. To pro-

ces trwający prawie trzy lata, podczas których nauczyciel musi spełnić określone wymagania. W mojej rodzimej szkole aż siedmiu nauczycieli to nauczyciele dyplomowani, a więc o wyższym pułapie pensji zasadniczej. Robiliśmy ten awans właśnie po to, aby więcej zarabiać.

Awans nie jest zjawiskiem typowym tylko dla naszej grupy zawodowej. W każdej firmie, urzędzie awansuje się na wyższe stanowiska, a co za tym idzie, otrzymuje się większą pensję. Czemu zatem tak to „gryzie w oczy” w przypadku nauczycieli? Co do wykształcenia, to większość z nas, uczących w tej konkretnej szkole, ma ukończone po dwa, trzy kierunki studiów pedagogicznych, każdy ma zrobione jakieś studia podyplomowe uprawniające go do prowadzenia drugiego lub trzeciego przedmiotu w szkole. Włożyliśmy w to dużo wolnego czasu (nauka w weekendy, ferie, wakacje) i własnych pieniędzy (gmina finansuje tylko to kształcenie, które jest zgodne z potrzebami szkoły i w części nie większej niż 50 proc.).

Podając znowu swoją osobę jako przykład – mam przygotowanie pedagogiczne do wychowania przedszkolnego, nauczania zintegrowanego w klasach I-III oraz nauczania języka angielskiego w przedszkolu i na pierwszym etapie kształcenia. Oprócz tego posiadam certyfikaty znajomości języka angielskiego TELC i FCE (który jest uznany w całej Europie). Za ich zdobycie zapłaciłam z własnych pieniędzy, a wierzcie mi, tanie nie były. Ponadto zdobyłam certyfikat „Information Technology in Teaching”, niezbędny w dzisiejszych czasach w jakiegokolwiek edukacji, ukończyłam studia podyplomowe z pedagogiki opiekuńczo – wychowawczej i kurs kwalifikacyjny gimnastyki korekcyjno-kompensacyjnej. Włożyłam ogrom czasu i pieniędzy, aby mieć tak szerokie kwalifikacje. Dzięki temu uczę teraz w przedszkolu, w klasie I języka angielskiego, przez co mogę mieć siedem nadgodzin w tygodniu.

Po przeczytaniu artykułu we „Wspólnocie” i usłyszeniu niewybrednych komentarzy na mój

temat zastanawiam się, czy było warto. Boli mnie, że ktoś ocenia wysokość moich zarobków, nie patrząc na nie przez pryzmat mojego wykształcenia, ciężkiej pracy i doświadczenia (28 lat pracy w zawodzie). Tak samo czuje się wiele moich koleżanek i kolegów. Podając wysokości naszych zarobków, powinniście podawać również nasze kwalifikacje zawodowe, tak jak jest to robione w przypadku innych zawodów. Zamysłem tego artykułu nie jest obrona, bo nie czuję się winna ani ja, ani moi koledzy. Nie ukradliśmy tych pieniędzy, nie są one żadną łapówką. Nasze zarobki nie są aż tako wysokie, bo przedstawione kwoty odnoszą się tylko do jednego konkretnego miesiąca, specjalnie tak wybranego, aby je maksymalnie przejawskrawić. Ciekawi mnie, czy zarobki urzędników w gminie i ZOOS-ie również redakcja tak chętnie ujawni, zwłaszcza z grudnia, kiedy dawane są nagrody? Przecież oni też pełnią funkcje publiczne!

Beata Grzesiak

Co dalej z oświatą w Gminie Ostrów Lubelski?

Wyrok na szkoły odroczony. Muszą tylko oszczędzać

Samorząd w Ostrowie Lubelskim bije na alarm, że z powodów ekonomicznych zmiany w oświacie są niezbędne. Na razie jednak nauczyciele i rodzice mogą raczej spać spokojnie. Zmiany, jeśli w ogóle będą, planowane są w następnych latach.

Coraz większe wydatki na gminną oświatę. Konferencja Oświatowa

Gmina Ostrów Lubelski jest organem prowadzącym dla czterech szkół podstawowych o strukturze klas 1-8 oraz jednego przedszkola. Burmistrz miasta Józef Gruszczyk w grudniu ubiegłego roku podjął rozmowy z rodzicami uczniów szkół w Kolechowicach i Kaznowie Kolonii, przedstawiając im możliwe warianty przekształceń. Na proponowaną redukcję oddziałów, czy zmianę organu prowadzącego szkoły, nie było zgody rodziców, ani tym bardziej nauczycieli.

Przygotować lokalną społeczność do zmian w sieci organizacji szkół miała debata zorganizowana przez burmistrza miasta i Związek Gmin Lubelszczyzny 27 stycznia w Centrum Kultury w Ostrowie Lubelskim.

- Gmina Ostrów Lubelski, jak wiele innych samorządów w Polsce, ma coraz większy problem dotyczący finansowania zadań oświatowych. Wraz z reformą oświaty i jej nowymi zadaniami oraz niższym demograficznym kosztami zadań oświatowych drastycznie wzrastają, a subwencja oświatowa w coraz mniejszym stopniu wystarcza na ich obsługę - mówiła Sylwia Szczepańska,



- Cała konferencja sprowadziła się do zachwalania prowadzenia szkół przez podmioty niepubliczne, tak jakby to było panaceum na wszystko. Jakby to było jedyne słuszne rozwiązanie - mówiła Marta Szklarczyk, dyrektor SP w Kaznowie Kol.

sekretarz miasta i gminy Ostrów Lub.

Koszty ponoszone na oświatę w ostatnich latach „drastycznie” rosną.

- Część oświatowa subwencji ogólnej powinna wystarczać na wynagrodzenia nauczycieli oraz na bieżące prowadzenie szkół, w rzeczywistości jednak nie zabezpiecza nawet pokrycia nauczycielskich wynagrodzeń i ich pochodnych - dodała. - Subwencja oświatowa jest dla nas gwarancją stałego dochodu, ale nie zabezpiecza realnych kosztów procesów nauczania, wychowania i opieki. Wiemy, że jest liczona na ucznia i jest to system korzystny dla dużych szkół, o dużej liczbie uczniów w oddziale, natomiast myślę, że zapomniano tutaj o małych wiejskich szkołach, gdzie liczba uczniów w oddziale jest znacznie mniejsza, a koszty edukacji są takie same, jak w szkołach z większą liczbą uczniów w oddziale.

Milion oszczędności na przekształceniu w filie

Sekretarz przedstawiła możliwe rozwiązania prawne wynikające z ustawy Prawo oświatowe oraz ewentualne skutki finansowe zmiany sieci szkół: przekazanie prowadzenia szkoły osobie fizycznej lub prawnej (dot. szkół liczących nie więcej niż 70 uczniów), szkoła może być zlikwidowana przez organ prowadzący szkołę po zapewnieniu możliwości kontynuowania nauki w innej szkole, tworzenie filii, bądź zmiana stopnia organizacji szkoły (kasy 1-3, albo 1-4).

Według obliczeń samorządu łączne wydatki na oświatę w 2020 roku mogą wynieść ok. 9,2 mln zł, a środki gminne przeznaczone na realizację tych zadań - ponad 4,3 mln zł. Przekształcenia pozwoliłyby gminie na pozyskanie oszczędności, między innymi na potrzebne gminie inwestycje.

- W przypadku utworze-

nia filii SP w Kaznowie i SP w Kolechowicach podporządkowanych organizacyjnie SP w Ostrowie Lubelskim, szacuje się, że gmina łącznie rocznie zaoszczędziłaby 840 88 tys. zł. W przypadku utworzenia Filii w Kaznowie podporządkowanej organizacyjnie SP w Ostrowie Lub. oraz Filii w Kolechowicach podporządkowanej organizacyjnie SP w Rozkopaczewie szacuje się, że rocznie gmina zaoszczędziłaby ponad 1 mln - referowała sekretarz. - W przypadku ograniczenia stopnia organizacji SP w Kaznowie i SP w Kolechowicach do klasy 1-3 i oddziału przedszkolnego, a klasy 4-8 uczęszczałyby do SP w Ostrowie Lub., szacuje się, że rocznie gmina wydawałaby mniej o kwotę 670 87 zł. W przypadku ograniczenia stopnia organizacji SP w Kaznowie do klas 1-3 i oddziału przedszkolnego, a klasy 4-8 uczęszczałyby do SP w Ostrowie Lub. oraz SP w Kolechowicach w strukturze klas 1-3 i oddziału przedszkolnego,

a klasy 4-8 uczęszczałyby do SP w Rozkopaczewie, szacuje się, że rocznie gmina zaoszczędziłaby kwotę 860 557 zł. W przypadku przekazania do prowadzenia przez organizację pozarządową szkoły w Kaznowie kwota dotacji przekazanej na jednego ucznia (subwencja) do tej organizacji pozarządowej wynosiłaby 11 837 zł, w Kolechowicach - 11 500 zł. Kształcenie 1 ucznia w SP w Kaznowie według danych szacunkowych wyniesie 13 173 zł, w Kolechowicach - 15 308 zł.

Kalkulacja dotyczyła 2020 roku i uwzględniała dowożenie uczniów do szkół.

Dyrektor szkoły: My też kulturowo pracujemy, wyposażoną szkołę mamy super!

Podczas Konferencji Oświatowej dyskutowano głównie o zmianie organu prowadzącego szkoły. Praktyki w tym zakresie przedstawili: Federacja Inicjatyw Oświatowych, przedstawiciele organów prowadzących placówki oświatowe i rad rodziców z gmin: Wisznice, Hrubieszów, Spiczyn, Uścimów. Nauka w tych szkołach jest dla uczniów bezpłatna. Samorządy przekazują organizacjom pieniądze z subwencji oświatowej na ucznia. W spotkaniu wzięli udział m.in. eksperci oświaty Alina Kozińska-Bałdyga Prezes Federacji Inicjatyw Oświatowych, przedstawiciele Związku Gmin Lubelszczyzny z wiceprzewodniczącym Piotrem Draganem, wójtem Gminy Wisznice.

Stanowisko nauczycieli w tej sprawie wyraziła Marta Szklarczyk, dyrektor SP w Kaznowie.

- Cała konferencja sprowadziła się do zachwalania prowadzenia szkół przez podmioty niepubliczne, tak jakby to było panaceum na wszystko. Jakby to było jedyne słuszne rozwiązanie - mówiła Marta Szklarczyk, dyrektor SP w Kaznowie Kol. - Dużo dobrych rzeczy padło o tych szkołach, w samym nawet zaproszeniu - „kulturowość znaczenie tych szkół” itd. My też kulturowo pracujemy, wyposażoną szkołę mamy super! Nawet na przykładzie Jedlanki, znam tę szkołę od podszewki, bo to jest moja szkoła, do której chodziłam. Zadowoleni są rodzice, którzy zostawili dzieci. Wielu rodziców po prostu dzieci zabrakło (po zmianie organu prowadzącego -red.) i to też jest prawda. Dochodzi do podziałów w społeczeństwie. Mówimy tylko o dobrych rzeczach, a są, jak mówię, różne...

Aby doszło do przekształcenia szkoły od przyszłego roku szkolnego, samorząd do końca lutego musiałby podjąć w tej sprawie stosowną uchwałę. Jak wynika z naszej rozmowy z burmistrzem Ostrowa Lub. Józefem Gruszczykiem taka uchwała nie jest na razie przewidywana. Przed wdrożeniem zmian szef ostrowskiego samorządu chce przekonać do nich nieprzekonanych dotąd rodziców. Na dyrektorów szkół został natomiast nałożony obowiązek ostrego zaciskania pasa.

- Będziemy bardziej kontrolować wydatki na oświatę w poszczególnych szkołach. - Zobaczymy, jak będą wyglądały arkusze organizacyjne na przyszły rok składane przez dyrektorów do końca marca - dyktuje wójt.

MS

Zderzenie volkswagena z citroenem

VW Golf i Citroen C5 zderzyły się na ul. Lubelskiej w Lubartowie 1 lutego.

Zgłoszenie o zderzeniu straży pożarna otrzymała o godz. 7.34.

Po przybyciu na miejsce zdarzenia stwierdzono, że doszło do czołowego zderzenia dwóch samochodów osobowych - VW Golfa oraz Citroena C5. Kierujący nie doznali żadnych obrażeń, opuścili pojazdy o



własnych siłach. Według sierż. Jagody Stanickiej z KPP w Lubartowie kierujący Volkswagensem nie dostosował prędko-

ści do warunków na drodze i zjechał na przeciwległy pas, doprowadzając do zderzenia. Został pouczone przez policję.

Ford Focus w rowie

Ford wjechał do rowu w Górze Lubartowskiej 31 stycznia. Straż pożarna otrzymała zgłoszenie o godz. 14.47.

Trzy osoby podróżujące opuściły pojazd przed przybyciem służb ratowniczych i nie potrzebowały pomocy. W działaniach udział brał: jeden zastęp JRG Lubartów oraz jeden zastęp OSP w Niedźwiadzie. Według sierż. Jagody Stanickiej z KPP w Lubartowie kierujący samochodem 19-latek z gm. Ostrówek nie dostosował prędkości do warunków jazdy i dachował. Został ukarany mandatem.





Gmina
Lubartów



Gmina
Michów



Gmina
Ostrów Lubelski



STRONĘ REDAGUJE:

Magdalena Sych
517 932 391
sych@24wspolnota.pl

Michowskie pary małżeńskie świętowały Złote Gody

„Wystarczy się kochać, żeby być szczęśliwym”



W tym roku złote gody świętowali: Jerzy i Halina Rękas, Czesław i Czesława Szlendak, Wiesław i Henryka Durczak, Ryszard i Jadwiga Korzeniowski, Marian i Zofia Rzetelscy, Jerzy i Teresa Górny, Czesław i Marianna Jureccy, Zygmunt i Danuta Wójcik Roman i Sylwiera Polisiakiewicz, Ryszard i Janina Kordowsky, Kazimierz i Stanisława Gałazka, Henryk i Anna Kula, Feliks i Irena Gryta, Stanisław i Regina Radzikowski, Tadeusz i Eugenia Targońscy, Ryszard i Irena Chwalisz, Stanisław i Małgorzata Nadulscy, Czesław i Anna Kwiecień, Zbigniew i Maria Dudzik, Marian i Stanisława Pasim, Marian i Janina Wicha

Miłość, kompromis i wzajemne wsparcie – to recepta na udane, długie i szczęśliwe pożycie małżeńskie według par z gminy Michów, które przeżyły wspólnie pół wieku.

Henryka i Wiesław Durczak z Katarzyną w sierpniu będą obchodzili okrągłą rocznicę 52 lat małżeństwa. - Co powinniśmy robić, a czego unikać, żeby być szczęśliwym długie lata we dwoje? - zapytaliśmy jubilatów.

- Trzeba się kochać, bo bez tego tyle lat by się nie przetrwało - mówi pani Henryka. - Należy czasem ustępować, kiedy pojawiają się konflikty. A przede wszystkim dużo rozmawiać - dodaje

50 szczęśliwych lat spędzili ze sobą Stanisław i Regina Ra-

dzikowski, rodzice 10 dzieci z Ostrowa.

- W życiu razem bywa różnie, ale byłoby monotonnie, jakby tak zawsze było „ok” - uważa jubilatka. - Trzeba czasem ustąpić, pewne sprawy przemilczeć, żeby był spokój, nie było wojny. I cieszyć się z każdego dnia, nie martwić tym, co będzie jutro.

Optymistyczne podejście do życia dominuje u innych małżonków z 50-letnim stażem Janiny i Mariana Wicha.

- Naszym mottem jest starać się „Widzieć dobro w każdym człowieku”, co daje optymistyczne spojrzenie na życie - deklarują.

Ponad 50 lat temu przysięgali sobie miłość, wierność i uczciwość małżeńską, a w miniony czwartek, 30 stycznia, w progach Siedliska na Rozdrożu w Michowie świętowali

wspólnie przeżyte lata. Wśród zaproszonych gości znalazło się małżeństwo z 60-letnim stażem.

- W imieniu prezydenta RP medale „Za długoletnie Pożycie Małżeńskie” zostały nadane 21 parom z terenu gminy Michów. Nie wszystkie pary, różnych względów, mogły odebrać odznaczenia - mówi Janusz Jankowski, wójt gminy Michów.

- W jubileuszu wzięło udział 17 par małżeńskich, pozostałe, które nie uczestniczyły w uroczystości, odwiedziły osobiście. Jedną parę, gdzie jeden z małżonków jest leżący, zdążyłem już odwiedzić - dodał.

Dla gości wystąpił Zespół Ludowy „Jarzębinki” z Trzcińca, któremu akompaniował na akordeonie Czesław Jurecki świętujący także swój małżeński jubileusz. Nie mogło zabraknąć scenki kabaretowej w wykona-

niu Stefanii Banuchy, solistki, artystki kabaretowej i kierowniczki muzycznej „Jarzębinek”. Jubilaci z chęcią przyłączyli się do wspólnego śpiewania, a niektórzy z werwą ruszyli do tańca.

- Bardzo nam się podobało, miła atmosfera. Niby różnica wieku była i 10 lat między niektórymi jubilatami, ale było fajnie. Zostaliśmy elegancko powitani i pożegnani, tak z kulturą - mówi Regina Radzikowska. - Dobrze się czuliśmy, spotkałam wielu znajomych. Składaliśmy sobie życzenia, to takie przyjemne. Wesoło było, potańczyliśmy przy muzyce.

- Uroczystość był fajna, tak jeszcze chyba nigdy nie było, jak tym razem - utrzymuje Henryka Durczak.

Uroczystość organizował Urząd Gminy w Michowie. Przewodniczący RG Michów Roman



Medale nadane przez Prezydenta RP Andrzeja Dudę wręczył dostojnym jubilatom wójt Janusz Jankowski

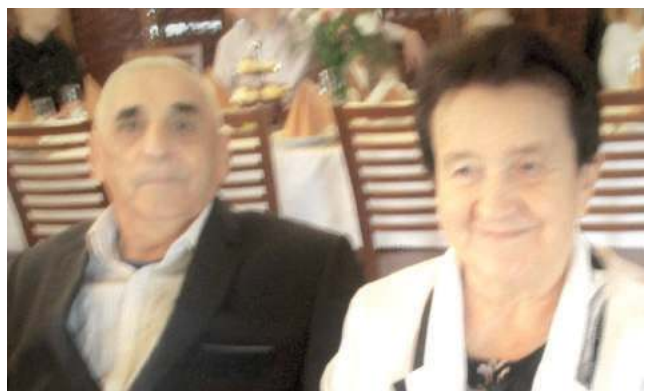
Adamczyk i sekretarz Artur Karpiński nagrodzili jubilatów bukietami kwiatów. W imieniu Towarzystwa Przyjaciół Michowa pamiątkowe dyplomy wręczył Marian Wicha, jednocześnie gość i jubilat tej uroczystości. Podziękowanie dla organizato-

rów w imieniu wszystkich par małżeńskich złożyła Janina Wicha, małżonka radnego, działająca społecznie członkini Towarzystwa Przyjaciół Michowa i Rady Sołeckiej Michowa.

MS



Henryka i Wiesław Durczak, zam. Katarzyn Trzeba się kochać, bo bez tego tyle lat by się nie przetrwało. Należy czasem ustępować, kiedy pojawiają się konflikty. Ale przede wszystkim dużo rozmawiać. Niedługo minie 52 lata od naszego ślubu, który braliśmy 24 sierpnia 1968 roku w USC w Michowie i kościele w Rudnie. Mamy czterech synów, wszyscy założyli rodziny. Doczekaliśmy się ośmiorga wnucząt i jednej prawnuczki. W czerwcu miną dwa lata, jak jesteśmy pradiadkami. Lata lecą, zdrowie jako takie, renta - jaka jest, to jest, ale jest. Mogłoby być lepiej, ale nie ma co narzekać. Już 70 wkracza w sierpniu. Czasem coś strzyka, czy zaboli, ale można wytrzymać i człowiek tak się jakoś nie daje.



Stanisław i Regina Radzikowski, zam. Ostrów W tym roku mija okrągłe 50 lat, jak jesteśmy razem. Mamy 10 dzieci, wszystkie udane, pozakładały swoje rodziny, zostaliśmy w domu w sumie sami. Mamy wspaniałe wnuki, trzynaścioro. U wnuczki będzie w sierpniu wesele. Dużo w życiu pracowałam. 24 lata w sklepie GS w Michowie i jeszcze gospodarkę miałam, proszę sobie wyobrazić. I dzięki Bogu na razie zdrowie dopisuje. Przez 16 lat byłam sołtysem Ostrowa, dopiero dwie kadencje nie jestem. Zawsze byłam aktywna, lubiłam ludzi i ich towarzystwo. Teraz na emeryturze też nie umiem „posiedzieć”. Jak wstanę o godzinie 6, a w lecie to jeszcze wcześniej, to do wieczora mam robotę. Mamy dużą działkę, koło domu kwiaty, podwórko do grabienia, sprzątania.



Janina i Marian Wicha, Michów Naszym mottem jest starać się „Widzieć dobro w każdym człowieku”, co daje optymistyczne spojrzenie na życie. Mamy dwie córki, trzech wnuków i siebie od 50 lat. Przez ten czas byliśmy wobec siebie na ogół wyrozumiali, wspieraliśmy się, a to, co nas łączyło i łączy, to aktywność, praca na rzecz dobra wspólnego. Potwierdzeniem tego jest szereg odznaczeń od organów państwowych - w tym w 2017 roku od Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP odznaka honorowa „Zasłużony dla kultury polskiej”.



Opłaty za odbiór i zagospodarowanie odpadów wkrótce wzrosną. Ale o ile i w jaki sposób będą naliczane - tego jeszcze nie wiadomo

Chcieli podnieść podatek śmieciowy, ale... się pokłócili

Dyskusje trwały godzinami, ale i tak przedstawiciele władz gminy Kock nie doszli do kompromisu w sprawie sposobu naliczania i wysokości opłaty za śmieci. Przygotowane wcześniej propozycje podczas sesji nie znalazły uznania radnych. - Nie wiem, na czym stoimy - rozkładał ręce burmistrz.

System mocno deficytowy

Obecnie w gminie Kock opłata za odbiór i zagospodarowanie odpadów komunalnych naliczana jest od gospodarstwa domowego. W zależności, ile osób zamieszkuje dane gospodarstwo, ustalana jest stawka, ale im więcej jest lokatorów, tym większa jest ulga dla właściciela danej nieruchomości. Przykładowo, zakładając zadeklarowanie segregacji odpadów: osoba zamieszkująca dom samotnie płaci miesięcznie 11 zł, natomiast czteroosobowa rodzina co miesiąc płaci 28 zł podatku śmieciowego.

Wiadomo już jednak, że takie stawki są nie do utrzymania. Spowodowane jest to drastycznym wzrostem kosztów odbioru, ale przede wszystkim i zagospodarowania odpadów komunalnych. Stąd władze gminy Kock przysięgają się do podniesienia podatku śmieciowego.

Pierwsze podejście do tematu nastąpiło podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej w Kocku - w miniony czwartek, 30 stycznia. To radni bowiem, za pośrednictwem uchwały, ustalają sposób naliczania i wysokość opłaty pobieranej od mieszkańców. Rolą burmistrza i jego urzędników jest przygotowanie kalkulacji i propozycji sposobu naliczania podatku śmieciowego i jego ewentualnej wysokości.

Instytucje nadzorcze dla samorządów stoją na stanowisku, że przychody z podatku śmieciowego pobieranego od

mieszkańców w danej gminie mają pokrywać koszty systemu gospodarki odpadami komunalnymi, bez konieczności dokładania do niego pieniędzy z budżetu danej gminy czy miasta.

- A u nas ten system jest mocno deficytowy - podkreślił na początku dyskusji burmistrz Tomasz Futera.

Dziesięć godzin, dwie propozycje

Jeszcze przed sesją burmistrz i jego zastępca uczestniczyli w spotkaniach z przedstawicielami Komisji przy Radzie Miejskiej, na których dysktutowany był temat zmiany wysokości podatku śmieciowego, ale przede wszystkim sposobu naliczania tych opłat. Dyskusje w sumie trwały ponad dziesięć godzin.

Efektom tych spotkań były dwie propozycje: naliczania opłaty o stałej wysokości - 20 zł - od każdej osoby w danym gospodarstwie domowym (bez żadnej ulgi wynikającej z większej liczby lokatorów) lub naliczania opłat od całego gospodarstwa domowego, którego wysokość miała być zależna od liczby zamieszkujących je osób (przy większej liczbie lokatorów stawka miałaby być niższa, niż przy naliczaniu stałej stawki od każdego lokatora).

W przypadku pierwszej propozycji przewidziano sporą obniżkę (stawka o 5 zł od lokatora niższa od proponowanej stawki standardowej, czyli 20 zł) dla osób, które zadeklarowałyby posiadanie kompostownika na bioodpady (m.in. skoszoną trawę). Dla czteroosobowej rodziny w skali roku oszczędność wyniosłaby 240 zł. W ramach drugiej propozycji obniżka za kompostowanie wyniosłaby zaledwie 1 zł od całego gospodarstwa, niezależnie od liczby lokatorów. W skali roku oznaczałoby to dla całego gospodarstwa domowego oszczędność rzędu... 12 zł. Ulga dla posiadaczy kompostowników to nowość dopuszczona przez wprowadzone kilka miesięcy temu przepisy. Poszkodowani w tej sytuacji są jednak mieszkańcy bloków.

- Z możliwości kompostowania wyłączonych jest, według naszych szacunków, prawie



Tomasz Futera

burmistrz Kocka

Bycie radnym czy burmistrzem wymaga od nas odpowiedzialności za gminę. Nie możemy utrzymywać systemu gospodarowania odpadami w obecnym stanie



Janusz Bilski

przewodniczący Rady Miejskiej

Krótko i na temat: systemu naliczania opłat od każdej osoby ja nie poprę. Nie ma mowy o 20 zł. Niech się budżet gminy wali...

400 osób, czyli niecałe dziesięć procent mieszkańców gminy - zaznaczył Tomasz Futera.

W 2017 roku mieszkańcy gminy Kock oddali 282 tony bioodpadów, w kolejnym roku 314 ton, a w ub. r. było to 328 ton odpadów tego typu.

„Nie ma żadnego „ale”, panie burmistrzu”

Jak relacjonował burmistrz, na Komisjach radni doszli do kompromisu w sprawie przedstawienia podczas sesji Rady Miejskiej obu propozycji sposobu rozliczania i wysokości stawek podatku śmieciowego. Już na samej sesji radni mieli za pośrednictwem głosowania wybrać, które rozwiązanie wprowadzą w życie. Tymczasem okazało się, że spora część radnych nie jest przekonana do żadnego z wypracowanych wcześniej rozwiązań.

- Nie wiem, na czym stoimy - rozkładał ręce Tomasz Futera podczas sesji. - Wnioskuje o dziesięć minut przerwy na dopracowanie propozycji - dodał.

Zanim zarządzono przerwę w sesji Rady Miejskiej, jej przewodniczący Janusz Bilski zaznaczył, że on pod ewentualne głosowanie na sesji poddać może tylko jedną propozycję - tę obejmującą sposób naliczania podatku od zagospodarowania odpadów od gospodarstwa.

- Propozycje treści uchwały muszą być złożone na co najmniej siedem dni przed sesją, w związku z tym nie ma podstaw do rozważania innych propozycji, które wpłynęłyby

po tym terminie - wyjaśnił, wskazując na to, że propozycja zakładająca naliczanie opłat od każdego mieszkańca została opracowana zbyt późno.

- Ale jest prawna możliwość... - zaczął ripostować Tomasz Futera.

- Nie ma żadnego „ale”, panie burmistrzu - uciął Janusz Bilski.

„Niech się budżet gminy wali...”

Przerwa w sesji nic nie dała - żadnego kompromisu nie osiągnięto.

- Bycie radnym czy burmistrzem wymaga od nas odpowiedzialności za gminę. Nie możemy utrzymywać systemu gospodarowania odpadami w obecnym stanie - zaapelował Tomasz Futera.

Zastępca burmistrza Maciej Tracz, który w gminie odpowiada za funkcjonowanie systemu gospodarki odpadami komunalnymi, zaproponował radnym, by ci przeprowadzili nieformalne głosowanie. Miało ono pokazać, którzy radni popierają konkretne propozycje sposobu naliczania podatku śmieciowego. Za systemem naliczania opłat od każdej osoby opowiedziały się cztery osoby. Za drugą propozycją - naliczania opłat od danego gospodarstwa i liczby zamieszkujących go osób (ze zniżką wynikającą z większej liczby lokatorów) - zagłosowała dwójka radnych. Pozostali, a w sali był komplet 15 radnych, wstrzymali się od głosu.

- Ale zaraz, zaraz... Przecież to wszystko zależy od propo-

TYLE PŁACIMY TERAZ

GOSPODARSTWA DOMOWE Odpady segregowane:

- 1) dla gospodarstw domowych, w których zamieszkuje jedna osoba - 11 zł
- 2) dwie osoby - 18 zł
- 3) trzy i cztery osoby - 28 zł
- 4) pięć i więcej osób - 35 zł

Odpady zmieszane:

- 1) dla gospodarstw domowych, w których zamieszkuje jedna osoba - 20 zł
- 2) dwie osoby - 36 zł
- 3) trzy i cztery osoby - 48 zł
- 4) pięć i więcej osób - 55 zł

nowanych stawek - zauważył radny Dariusz Różycki. - Po co to głosować, jak my nie wiemy, ile będzie wynosiła opłata? - pytał inny z radnych.

W odpowiedzi Maciej Tracz zaznaczył, że według wyliczeń urzędników, przy propozycji naliczania stawki od każdej osoby, by system się bilansował, opłatę należy ustalić na poziomie 20 zł od mieszkańca (oraz 15 zł dla tych, którym będzie przysługiwać ulga za posiadanie kompostownika).

- Jako stawkę do dyskusji stawiam 15 zł i wtedy mogę siadać do stołu i rozmawiać. Jeśli będzie wyższa, to nie siadam i nie rozmawiam. Sfera społeczna musi być zachowana, rodziny wielodzietne muszą być chronione. Krótko i na temat: systemu naliczania opłat od każdej osoby ja nie poprę. Ani w tej chwili, ani za dwa dni, ani kiedykolwiek. Nie ma mowy o 20 zł. Niech się budżet gminy wali... - zadeklarował, energicznie gestykulując Janusz Bilski.

Dziesięć godzin to za mało

W takiej sytuacji radni oraz przedstawiciele Urzędu Miejskiego w Kocku umówili się na kolejną debatę w sprawie sposobu naliczania i wysokości podatku śmieciowego. Władze gminy spotkają się w najbliższą środę, 5 lutego, o godz. 17.30.

Sołtysi dostali podwyżkę

200 zł miesięcznie w formie ryczałtowej od początku stycznia otrzymują sołtysi w gminie Jeziorzany. To wyraźna podwyżka względem stawki, którą pobierali jeszcze do końca 2019 roku.

Więcej i na innych zasadach

Wniosek w tej sprawie jeszcze na listopadowej sesji Rady Gminy Jeziorzany przedstawiła Agnieszka Krasucka, sołtys Stoczka Kockiego. Reprezentantka sołtysów oznajmiła, że ci chcieliby podniesienia stawki wynagrodzenia wypłacanego im przez Urząd Gminy za pełnienie funkcji do kwoty 200 zł miesięcznie w formie ryczałtowanej od początku stycznia 2020 roku. Dotychczas sołtysi dostawali dietę za udział w sesji: 150 zł za każdą obecność. Według ich propozycji dieta w nowej formie to 200 zł miesięcznie niezależnie od ilości sesji w ciągu miesiąca. W 2019 roku odbyło się 11 sesji Rady Gminy Jeziorzany. Władze gminy przychyliły się ostatecznie do prośby sołtysów. Na ostatniej sesji Rady Gminy w 2019 roku, 30 grudnia, podjęto uchwałę o podwyżce dla sołtysów, zgodnie z ich propozycją.

Na dwa etaty

Wątpliwość pozostawiała jeszcze sytuacja, w której jedna osoba pełniła jednocześnie funkcję sołtysa i radnego. A akurat w Radzie Gminy jest Jan Szabelski, radny i jednocześnie sołtys wsi Jeziorzany. - Jeśli sołtys kandyduje na radnego, to powinien brać pod uwagę, że uposażenie będzie miał jedno. Podwójnie brać pieniędzy nie może - mówił w listopadzie radny Edward Ciota.

Tę kwestię rozwiązano w następujący sposób: radny będący sołtysiem otrzymuje połowę należnej diety z tytułu pełnienia funkcji sołtysa, czyli 100 zł miesięcznie. Zmianie nie uległy stawki diet dla radnych. Przewodniczący Rady Gminy Jeziorzany otrzymuje 850 zł, wiceprzewodniczący oraz przewodniczący Komisji Rewizyjnej dostają po 500 zł, a pozostali radni 400 zł miesięcznie.

Oto jest życie. Monika

Kiedy się urodziła, po pierwszym jej uśmiechu stwierdziłam, że coś jest nie tak

Wygląda trochę inaczej. Jej świat także jest inny. Nie tak skomplikowany, jak nasz, i dzięki temu z pewnością bardziej szczerzy.

To jest moje drugie dziecko – opowiada mama Moniki – i trochę się tej ciąży bałam, zresztą znosiłam ją fatalnie. Sugerowałam lekarzowi, że może warto wykonać jakieś badania, ale on mi to odradzał. Stwierdził, że 34 lata to bardzo dobry czas na dziecko. Uspokoił mnie. Uwierzyłam na słowo. Kiedy mała się urodziła, po pierwszym jej uśmiechu stwierdziłam, że coś jest nie tak. Potem dwie lekarki wzięły mnie na rozmowę i ostrożnie powiedziały, że prawdopodobnie córka ma zespół Downa.

Czy to był szok?

Nie nazwałabym tego w ten sposób, jakoś podświadomie czułam, że nie wszystko jest w porządku. Zresztą one bardzo się starały, powiedziały, że zdarza się pomyłka w diagnozie i dlatego trzeba wykonać badania genetyczne, które potwierdzą albo wykluczą tę chorobę. Nie

tyłe więc szok, ile wypowiedzenie na głos tego, co jakoś czułam po cichu. Ale wie pani, człowiek się zawsze ludzi i ma jakąś nadzieję.

Kiedy lekarz się myli, z reguły mamy do niego żal. Rozmawiając z mamą Moniki, zrozumiałam, ile by dała, żeby po badaniach genetycznych okazało się, że lekarki się pomyliły. Niestety, genetyka wskazała coś innego.

To był najgorszy dzień w moim życiu. Zadzwonili, że jest wynik. Wiedziałam, że muszę się z tym zmierzyć. Nie chciałam, by przekazali mi go przez telefon, postanowiłam pojechać sama. Autobusem. Nie chciałam jechać samochodem. To, co przeczytałam, nie pozostawiało wątpliwości. Moja córka ma zespół Downa. Przeplakałam godzinę na przystanku. Byłam wściekła na tego lekarza, który odradził mi badania. Gdybym wiedziała wcześniej...

Mama Moniki zawiesza głos, a potem dodaje: „Nie wiem, co bym zrobiła.”

Jak trudno przyznać się do takich przeżyć? A przecież to

najprawdziwsze uczucia. Ani wiem, ani tym bardziej miłość do dziecka niepełnosprawnego nie rodzi się nagle. Czasem tylko staramy się zacczarować rzeczywistość. Wtedy udajemy, że od razu akceptujemy wszystko, co nas spotkało.

Popadłam w depresję. Przez miesiąc nie chciało mi się nic. Ani jeść, ani pić, dosłownie nic. W dramacie, który mnie przerósł, miałam mnie siostra. Nawiązała kontakty z lekarzami, znalazła dla mnie i malej pomoc. Potem mój mąż poszedł na urlop wychowawczy, ja wróciłam do pracy. On bardzo chciał mieć córkę i zajął się nią, odciążając mnie. Był z nią do czwartego roku życia. To na prawdę bardzo wiele. Monika często chorowała, miała kłopoty z sercem, wiele czasu spędzaliśmy w szpitalach. Trafiłam też na świetnych lekarzy dziecięcych.

Jak wygląda Wasze „dziś”?

Tak powoli zaczęło się wszystko układać. Mąż wrócił do pracy. Monika się uczy, rozwija na miarę swoich możliwości. Bardzo często mówi nam, że nas kocha i robi to w sposób świadomy. To

bardzo wiele znaczy. Bliscy nadal są wsparciem. Moja teściowa bardzo nam pomaga. Kiedy tylko może, gotuje obiad, sprząta pranie, zostaje z Moniką. Gdyby nie ona, nie dałabym rady. To są może codzienne czynności, ale ogromnie ważne i bardzo potrzebne, choć czasem nie zdajemy sobie z tego sprawy. A ja... wiem, że nic nie zmienię. Pogodziłam się z faktami. Nauczyłam się kochać to dziecko. Nie udaję, że było to łatwe. Wiem, jak ważne jest wsparcie innych, także specjalistów. Ja się zablokowałam, nie chciałam przegadać tego z psychologiem, terapeutą i to był błąd. Takie sytuacje są za trudne, by brnąć przez nie samemu. Widzę to z perspektywy czasu.

Podziwiam tę kobietę, w której jest tyle mądrości i prawdy. Tak wygląda miłość okupiona bólem.

Monika jest podopieczną Stowarzyszenia Pomocy Dzieciom „Niech się serce obudzi” im. Jana Pawła II
możesz nas wesprzeć swoim 1%
KRS 0000235289

Justyna Wereszczyńska

Poznaj swojego sołtysa

Potrzebujemy miejsca na spotkania

Sołectwo: Stawek

Imię i nazwisko, wiek:

Małgorzata Karpińska-Kielbasa, 28 lat

Rodzina:

Mąż i synek

Wykształcenie, zawód:

Mgr inż. instalacje i sieci sanitarne, inż. architekt. Pracuję w pierwszym z wyuczonych zawodów.

W wolnym czasie:

Czytam książki, oglądam filmy. Doświadczenie samorządowe: Własnego brak, ale ze względu na ojca nie mogę powiedzieć, że sprawę Gminy Spiczyn są mi obce.

Największe potrzeby Stawku:

Miejsce, w którym mogliby się podzielić mieszkańcy, spotkać ze sobą, lepiej się poznać. Z zapleczem dla KGW Ludwiczanka, bo przecież należy do niego parę osób i z sołectwa Stawek. Wszyscy są z nich dumni, a nie zaspokajamy ich potrzeb. Powinni mieć szansę



na rozwój. Poprawa infrastruktury drogowej. Nawierzchnie są w fatalnym stanie. Przydałaby się porządna nakładka zamiast wiecznego łatania dziur.

Plany na tę kadencję sołtysa:

Powalczyć. Stawek nie jest dużą wsią, ale jego mieszkańcy zasługują na to, żeby walczyć o ich potrzeby.

Kontakt do sołtysa:

To niewielka wieś, każdy wie, gdzie mieszkam, każdy może przyjść

Najładniejsze NIEBO było pomiędzy Kijanami a Łuszczowem

Znamy wyniki konkursu fotograficznego „NIEBO TAK!!!” organizowanego przez Bibliotekę Szkolną w Kijanach.

Kapituła konkursu fotograficznego na najlepsze zdjęcie nieba „NIEBO TAK!!!” w składzie: Magdalena Kasprzyk, Monika Bartosiewicz, Solo Mija Korol, Eliza Gąsior Wiosenne Kadry, Patryk Talarowski i pomysłodawczyni konkursu Ola Jarosz dokonała wyboru laureatów. Konkurs rozpoczął się 15 stycznia, wyniki ogłoszono 3 lutego.

- Dwa tygodnie, 81 wspaniałych zdjęć konkursowych i ok. 100 w pakiecie dodatkowym tzw. „Pani sobie wybierze” - mówi autorka oryginalnego konkursu. - Wybór nie był prosty. Jury składało się z sześciu osób, a każdy z nas kierował się swoim poczuciem piękna i wyobrażeniem o idealnym niebie i doskonałym zdjęciu - podkreśla.

Główna nagroda - profesjonalna sesja zdjęciowa w plenerze w wykonaniu Elizy Gąsior Wiosenne Kadry powędruje do Justyny Kowal, autorki najwyższej ocenionej fotografii. Pozostałe osoby otrzymają nagrody pocieszenia.

- Zdjęcie wykonałam na poboczu drogi między Kijanami, a Łuszczowem - mówi laureatka. - Jak wiemy, pogoda ostatnio



W konkursie biblioteki zwyciężyło zdjęcie nieba nadesłane przez Justynę Kowal

jest dość kapryśna, jednak los był dla mnie na tyle łaskawy, by uchwycić ten niesamowity zachód słońca. Czasem wystarczy spojrzeć za siebie, by zobaczyć coś, co zainspiruje nas w przyszłych działaniach! - dodaje.

Autorka zwycięskiego zdjęcia pochodzi ze Spiczyna i uczęszczała do Zespołu Szkół Rolniczych w Kijanach.

- Bardzo się cieszę, bo to było jedno z moich ulubionych zdjęć! - określa organizatorka konkur-

su. - Moja radość z wygranej Justyny jest tym większa, że znam ją osobiście, bardzo lubię, na dodatek jest absolwentką naszej szkoły!

Zainteresowanie konkursem było bardzo duże. Większość uczestników pochodziła z powiatu łęczyńskiego, ale były też zdjęcia z Lublina, Lubartowa i kilku osób z zagranicy.

- Fotografie robiono o różnych porach dnia i nocy, we wszystkich miesiącach - rela-



Justyna Kowal
Spiczyn
Zdjęcie wykonałam na poboczu drogi między Kijanami a Łuszczowem

cjonuje Ola Jarosz. - Prezentują niebo nad Polską od morza po Tatry oraz niebo nad Anglią, Włochami, Ukrainą. - To pokazuje, jak bardzo jesteśmy wrażliwi na piękno otaczającego nas



Konkursowe zdjęcia po wywołaniu można było oglądać w pomieszczeniach biblioteki szkolnej w Kijanach

Wyniki Konkursu Fotograficznego „NIEBO TAK”

I miejsce: Justyna Kowal

II miejsce: (ex aequo): Katarzyna Szczepanik i Michał Rak

III miejsce: Solo Mija Korol, Anna Shuvalova, Elka Jemielniak, Wioletta Kowalczyk, Julia Biała

Wyróżnienia: Agnieszka Krzysiak, Katarzyna Michalak, Wiktoria Jaworska, Michalina Jung, Agnieszka Dominika Kowalska, Agnieszka Kajka

STRONĘ REDAGUJE:

Marcin Kusyk

Tel. 785 388 905

e-mail: marcin.kusyk@o2.pl

Gmina
FirlejGmina
NiedźwiadaGmina
SernikiGmina
OstrówekGmina
Kamionka

Tyłu inwestycji przewodniczący Rady nie pamięta

Gmina Serniki planuje w 2020 r. inwestycje za 8,4 mln zł. Znaczną ich część ma być sfinansowana z funduszy unijnych. - Jak długo jestem radnym, inwestycji za taką kwotę nie pamiętam - komentuje przewodniczący Rady Gminy Sławomir Nowosacki.



Sławomir Nowosacki
Przewodniczący Rady Gminy
Cieszę się, że planujemy tyle środków z UE. Budżet unijny na lata 2013 - 2020 już się kończy, następne lata będą już chudsze

- Jeśli chodzi o działania inwestycyjne, będziemy się starać o środki zewnętrzne - zapowiada wójt Paweł Woźniak. Jedną z planowanych inwestycji już trwa. Rozpoczęły się prace przy rewitalizacji obszarów podworskich. Będzie zakończona w 2021 r.

- Pierwszy przetarg unieważniłem, najtańsza oferta była o milion złotych droższa niż kosztorys. W drugim przetargu najtańsza oferta była o 380 tys. zł droższa od kosztorysu. Droższą materiały budowlane, wynagrodzenia - mówi wójt.

Całość zadania to koszt 5,6 mln zł. Na 2020 r. zapisano w uchwale budżetowej ponad 2 mln zł z UE i ponad 950 tys. zł z budżetu gminy. Ważną inwestycją to modernizacja oświetlenia ulicznego. Ma objąć całą gminę.

- Chcielibyśmy się ubiegać o środki zewnętrzne w wysokości miliona zł. Chcielibyśmy wpisać we wniosek budowę nowych punktów oświetlenia. Jednak biorąc pod uwagę zapisy w planie gospodarki niskoemisyjnej, możemy wpisać

tylko modernizację - mówi wójt. Według niego modernizacja oświetlenia może przynieść oszczędności w wysokości ok. 100 tys. zł rocznie. Przewodniczący Rady Gminy Sławomir Nowosacki chwali plan inwestycji.

- Jak długo jestem radnym nie pamiętam inwestycji na 8,4 mln zł. Cieszę się, że planujemy tyle ze środków UE. Budżet unijny na lata 2013 - 2020 już się kończy, następne lata będą już chudsze - mówi.

Marcin Kusyk

Inwestycja	Kwota
Budowa przydomowych oczyszczalni ścieków oraz sieci wodociągowej w Sernikach Kol.	20 tys. zł
Zakup i montaż 2 wiat przystankowych do Czerniejowa i Brzostówki	22 tys. zł
Budowa drogi do kładki w Czerniejowie	100 tys. zł
Modernizacja drogi gminnej w Woli Sernickiej	100 tys. zł
Budowa drogi gminnej w Brzostówce	20 tys. zł
Przebudowa ul. Słonecznej w Sernikach	10 tys. zł
Przebudowa drogi gminnej w Wólce Zabłockiej	15 tys. zł
Przebudowa drogi gminnej w Sernikach	70 tys. zł
Przebudowa drogi gminnej w Wólce Zabłockiej	15 tys. zł
Przebudowa drogi gminnej w Woli Sernickiej	100 tys. zł
Przebudowa drogi gminnej w Nowej Wsi	300 tys. zł
Przebudowa drogi gminnej w Nowej Woli (Gać)	300 tys. zł
Przebudowa ul. Tęczowej i Polnej w Sernikach	18 tys. zł fundusz sołecki
Przebudowa drogi gminnej w Woli Sernickiej	24,2 tys. zł
Budowa ciągu pieszo - jezdni w Sernikach Kol. (Kępina)	250 tys. zł
Budowa obiektów małej architektury w Sernikach	67,2 tys. zł z UE, 38,4 tys. zł z budżetu gminy
Efektywność energetyczna obiektów użyteczności publicznej	1,4 mln zł z UE, 708,8 tys. zł z budżetu gminy
Rewitalizacja obszarów podworskich w Sernikach Kol.	2,1 mln zł z UE, 959 tys. zł z budżetu gminy
Termomodernizacja budynku użyteczności publicznej w Nowej Wsi	245,9 tys. zł z UE, 227 tys. zł z budżetu gminy
Cyfrowy urząd przyjazny mieszkańcom	508 tys. zł z UE, 89 tys. zł z budżetu gminy
Modernizacja strażnicy OSP w Brzostówce	100 tys. zł, 23, 8 tys. zł - fundusz sołecki Brzostówka II, 20,9 tys. zł - fundusz sołecki Brzostówka I
Zakup serwera dla OPS Serniki	14 tys. zł
Modernizacja oczyszczalni ścieków w Woli Sernickiej	100 tys. zł
Przebudowa przepompowni ścieków w Sernikach Kol.	35 tys. zł
Budowa oświetlenia ulicznego w Nowej Woli	23,7 tys. zł fundusz sołecki Nowa Wola II, 18,7 tys. zł fundusz sołecki Nowa Wola I
Budowa oświetlenia ulicznego w Sernikach Kol.	19,5 tys. zł fundusz sołecki
Budowa oświetlenia ulicznego w Wólce Zawieprzyciej - projekt	6,5 tys. zł fundusz sołecki
Przebudowa oświetlenia w Brzostówce (boisko)	10 tys. zł
Modernizacja oświetlenia ulicznego w gminie	30 tys. zł
Zakup i montaż lampy solarnej w Czerniejowie	11 tys. zł fundusz sołecki
Zakup i montaż urządzenia grzewczo - chłodniczego w Woli Sernickiej Kol.	12 tys. zł fundusz sołecki
Budowa boiska sportowego w Nowej Woli	20 tys. zł
Budowa Wielopokoleniowej Strefy Aktywności w Czerniejowie	60 tys. zł
Budowa Wielopokoleniowej Strefy Aktywności w Nowej Woli	60 tys. zł

Ostrówek walczy o dofinansowanie przyszłej biblioteki

Zaledwie 13 minut trwała sesja nadzwyczajna Rady Gminy Ostrówek, na której zabezpieczono środki na dokumentację potrzebną do złożenia wniosku o dofinansowanie przebudowy budynku po byłej GS na bibliotekę.

O przeniesieniu biblioteki władze gminy myślą już od dawna. Obecnie mieści się ona w budynku remizy OSP. Zarówno zajmowana przez bibliotekę powierzchnia, jak i warunki

wewnątrz nie są zadowalające. Dlatego powstały plany przeniesienia biblioteki do budynku po Gminnej Spółdzielni w centrum Ostrówka.

- W nowej siedzibie realizowane będą zadania skierowane do wszystkich grup wiekowych i zawodowych, które ze względu na dotychczasowe złe warunki lokalowe są powstrzymywane. Biblioteka posiada ogromny potencjał w zakresie dodatkowych działalności skierowanych do mieszkańców gminy, który w obecnie jest ograniczony. Poprawa warunków lokalowych przełoży się na wzrost aktywności



Dorota Denka

Skarbnik

- Mam takiego wykonawcę dokumentacji, który zgodził się, że jeśli nie dostaniemy dofinansowania, on nie dostanie wynagrodzenia

mieszkańców oraz wskaźnik czytelnictwa - mówiła „Wspólnocie” sekretarz Beata Wójcik we wrześniu. Władze gminy chcą, żeby była to nie tylko biblioteka, ale centrum kultury dla wszystkich mieszkańców. Mimo że dwukrotnie składał wniosek o dofinansowanie

z Instytutu Książki, nie udało się go pozyskać.

Gmina chce uzyskać dofinansowanie unijne. - Może ono wynieść 55 proc. Przebudowa budynku kosztowałaby 835,9 tys. zł przy rozkładzie na dwa lata. W 2020 r. planowalibyśmy zapłatę za dokumentację,

w 2021 r. byłaby wykonana większość zadania - mówiła skarbnik Dorota Denka na sesji 30 stycznia.

Rada decydowała o zabezpieczeniu kwoty na wykonanie dokumentacji potrzebnej do uzyskania dofinansowania. - Mam takiego wykonawcę dokumentacji, który zgodził się, że jeśli nie dostaniemy dofinansowania, on nie dostanie wynagrodzenia - mówiła skarbnik. Na dokumentację Rada zabezpieczyła 28 tys. zł. Wszyscy - 15 osób - zagłosowali za.

Marcin Kusyk

W SKRÓCIE

Konkurs o powietrznych bitwach

GMINA OSTRÓWEK

W Szkole Podstawowej im. Dywizjonu 301 w Leszkowicach (pochodzący z Leszkowic Zdzisław Taczalski był lotnikiem tego dywizjonu) zorganizowano konkurs plastyczny „Bitwa powietrzna - co jeszcze mogło się wydarzyć w przestworzach?”. Zgłoszone zostały 24 prace w dwóch kategoriach. W kategorii klas I - III zwyciężyli: Szymon Banach, kl. III, Jakub Baran, kl. II, Maja Mitruk, kl. II, Nikola Rybak, kl. II. W kategorii klas IV - VIII: Rokšana Cieniuch, kl. VI, Amelia Ligęza, kl. VII, Oskar Mitruk, kl. VII, Zuzanna Zgierska, kl. IV.

Projekt Kamionki w ocenie merytorycznej

Gmina złożyła wniosek o dofinansowanie unijne na projekt „Czysta Energia w gminie Kamionka”. Jego wartość to 3,5 mln zł. Zakłada montaż 148 sztuk instalacji fotowoltaicznych, 80 sztuk instalacji kolektorów słonecznych, 23 sztuki aerotermałnych pomp ciepła, 12 sztuk pieców na biomasę. Projekt pozytywnie przeszedł przez dwa początkowe etapy oceny i trafił do końcowej oceny merytorycznej.

Zagrają w piłkę halową o puchar wójta

GMINA SERNIKI Gminny turniej w Piłkę Nożną Halową odbędzie się 16 lutego w hali sportowej w Woli Sernickiej. Jest organizowany przez Komisję Oświaty, Kultury, Sportu i Spraw Społecznych. Zapisy tuż przed turniejem.

Konkurs dla czytelników

GMINA KAMIONKA Rada Rodziców Zespołu Szkół w Kamionce organizuje konkurs „Czytam wszędzie i robię zdjęcie”. Uczestnicy mogą do 29 lutego przysłać na adres rada.rodzicow.kamionka@onet.pl zdjęcie własne lub innych osób, na którym bohater fotografii czyta książkę.

Marcin Kusyk

Na przekór zimie! Niebanalne ferie z powiatowym domem kultury



W „Artystycznych Feriach 2020” w Powiatowym Młodzieżowym Domu Kultury w Lubartowie ferie zimowe spędziło 90 wychowanków

Z myślą o dzieciach i młodzieży z powiatu lubartowskiego nauczyciele PMDK przygotowali warsztaty plastyczne, muzyczne, teatralne i taneczne. W programie wśród licznych

atrakcji znalazły się wycieczki m.in. do Muzeum Wsi Lubelskiej i Teatru im. H. Ch. Andersena w Lublinie.

Urszula Bednarczyk PIK PMDK, MS



Podczas warsztatów muzycznych wychowankowie mieli okazję zagrać z nut na dzwonkach ręcznych i instrumentach perkusyjnych oraz zaśpiewać dziecięce przeboje



Dzieci na warsztatach plastycznych pracowały nad własnymi marionetkami oraz kalendarzem z własnym zdjęciem – prezentem dla babci i dziadka z okazji ich święta



Na zajęciach tanecznych i teatralnych dzieci mogły dobrze poznać się podczas gier, zabaw i ćwiczeń integracyjnych

R E K L A M A

EKSPRESY AUTOMATYCZNE DO KAWY

SPRZEDAŻ I NAPRAWA

CENTRUM ELEKTRONIKI
ul. Rynek I 25
21-100 Lubartów
tel. (81) 855 14 42

ALMA NAUKA JAZDY
Jerzy Kuta

LUBARTÓW ul. LUBELSKA 14

Zapraszamy na:

Kurs prawa jazdy kat. B,C,CE,T Szkolenia okresowe
Kwalifikacje wstępna

TEL. 602-528-124 / 517-224-786

R E K L A M A

NATUR HOUSE
Eksperti w reedukacji żywieniowej

KONSULTACJA Z DIETETYKIEM GRATIS

3 FAZY

Poranek
Diureza i spalanie tkanki tłuszczowej

Południe
Diureza i antyoksydacja

Noc
Relaks i spalanie tkanki tłuszczowej

Zrzucili 60 Kg
Twój sojusznik w walce z nadwagą

GABRIELA I TOMASZ

Kupując SLIMBEL 3 FAZY OTRZYMASZ koktajl BERLIN

Tylko z tym kuponem otrzymasz koktajl Berlin GRATIS kupując SLIMBEL 3 FAZY. Promocja trwa do 30 maja lub do wyczerpania zapasów. Jedna osoba w trakcie trwania promocji może skorzystać z kuponu jeden raz.

Centra Dietetyczne Naturhouse

ul. Jana Pawła II 99, lok. 32, CH WAMEX, 21-010 Łączna, tel. 882 648 463
ul. Lubelska 30, 21-100 Lubartów, tel. 882 648 443
al. Tysiąclecia 4, 21-500 Biała Podlaska, tel. 608 499 451

CHCESZ ZOSTAĆ FRANCYZYBIORCĄ?

801 11 12 13
www.naturhouse.com.pl

NATUR HOUSE
Eksperti w reedukacji żywieniowej